Rok X. Wyd. A. B. Katowice, czwartek 24-go października 1935 r. Nr. 292
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Rozgorzały znowu zacięte walki w Abisynji

LONDYN. Zarówno sytuacja wojskowa, jak i polityczna Włoch, zniewoliły sztab włoski w Afryce do podjęcia wielkiej ofensywy na armję abisyńską na froncie południowym. Ofensywa ta ma przedewszystkiem na celu przeszkodzenie grupowaniu się wojsk abisyńskich i niedopuszczenie do utworzenia zwartego frontu.

Gen. Griazani po umocnieniu się na swych pozycjach, rozpoczął równocześnie natarcie. Szczególnie zawzięta walka rozgorzała w dolinie rzeki Webi Szebeli i trwa już 24 godzin. Abisyńczycy stawiają Włochom rozpaczliwy opór. Mimo użycia dużych sił wojskowych i środków technicznych, Włosi zdołali się posunąć zaledwie kilka kilometrów naprzód.

Postęp operacyj militarnych utrudnia fatalna aura. Walki toczą się wśród nieustannego ulewnego deszczu, ktory uniemożliwia wojskom włoskim okopanie się. Oddziały wypadowe walczą na otwartem polu. Użycie czołgów jest niemożliwe, gdyż grzęzną one w rozmokłej ziemi. Ulewie towarzyszy burza z piorunami i huraganowe wichry, utrudniające manewrowanie samolotami. Jeden z samolotów włoskich, krążących nad pozycjami nieprzyjacielskiemi, został strącony przez burzę i padł poza linjami abisyńskiemi. Lotnik i obserwator wyszli z katastrofy z życiem, ostali się jednak do niewoli.

Na rzece orkan zatopił kilka pontonów włoskich, na których przeprawiały się wojska. Bardzo wielu żołnierzy utonęło.

Kolorowe wojska włoskie, walczące w pierwszej linji, zostały wzmocnione przez dywizję włoską Pelotrina, walczącą pod dowództwem gen. Pavono.

Ras Nasibu, abisyński dowódca frontu południowego, w odezwie do swych żołnierzy zapewnia, że za dwa dni nadejdą wielkie posiłki. Wedle komunikatów abisyńskich, Włosi ponieśli wielkie straty, przyczem samych oficerów miało polec siedmnastu.

Walki o Gorahai.

LONDYN. Ofensywa gen. Graziani rozpoczęta na froncie ogadańskim w bardzo fatalnych warunkach, rozwija się powoli. Długotrwałe ulewne deszcze zamieniły pustynne stepy Ogadenu w moczary, paraliżujące poruszanie się czołgów i kolumn samochodowych.

Włosi oświadczają, iż są bardzo zadowoleni z takiej nieoczekiwanej zmiany warunków atmosferycznych. Twierdzą, że nieoczekiwane w tej porze ulewne deszcze dały im z bark troskę o zaopatrywanie armji w wodę, a ponadto „uzdrowiły" klimat, gdyż dla żołnierzy włoskich łatwiejszym jest do zniesienia klimat wilgotny, niż straszliwe upały podzwrotnikowe.

Gen. Graziani, ten okres deszczów uznał za okoliczność sprzyjającą generalnej ofensywie w głąb kraju aż po Harrar. Będzie się musiał jednak wyrzec współdziałania czołgów.

Operacje obecne zdążają do zajęcia Gorahai, którego Abisyńczycy bronią zawzięcie, wiedząc, iż upadek tego miasta zmusi ich do generalnego odwrotu aż do Harraru.

Nieprzejednane stanowisko negusa.

PARYŻ. Onegdaj przybył do Addis-Abeby bratanek egipskiego króla Fuada, Książe Ismail Fuad, w otoczeniu 42 oficerów egipskich i lekarzy. Książe złożył wizytę cesarzowi, któremu wręczył od króla Fuada podarki i wysoki order. Wobec dziennikarzy oświadczył ks. Fuad, że wraz ze swymi oficerami wstąpi do armji abisyńskiej i będzie przydzielony prawdopodobnie do sztabu generalnego. Dodać należy, iż ks. Ismael Fuad skończył angielską akademję wojskową i jest generałem armji egipskiej.

Podczas narady wodzów poszczególnych plemion, cesarz wygłosił mowę, w której oświadczył, że dopóty nie może być mowy o pokoju, dopóki jeden żołnierz włoski znajdować się będzie na terenie Abisynji.

Szef biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych w Addis-Abeba zakomunikował prasie, że na wszystkich frontach znajduje się obecnie półtora miljona żołnierzy abisyńskich, a liczba ta podwoi się, gdy cesarz powoła pospolite ruszenie.

Omawiając położenie armji na froncie, oświadczył szef prasy, że Abisynja walczy na froncie większym aniżeli był nim w czasie wojny światowej front niemiecki zachodni i wschodni razem wzięty.

Po zajęciu „świętego miasta" Aksum, tamtejsi przedstawiciele kościoła koptyjskiego zgłosili uległość Włochom. Delegację tych przedstawicieli widzimy na naszej ilustracji, w rozmowie z głównodowodzącym włoskiej armji operacyjnej w Afryce, gen. de Bono.

Hołd kleru koptyjskiego Włochom.

RZYM. Prasa donosi z Adui: 200 przedstawicieli kościoła koptyjskiego dokonało aktu poddania się gen. Maravigna. Większość tych księży należy do kapituły w Aksum. Gen. Maravigna wygłosił do przedstawicieli kleru koptyjskiego krótkie przemówienie, przyjmując do wiadomości przysięgę, złożoną przez duchowieństwo na wierność Włochom.

Następnie gen. Maravigna przyjął akt poddania się, złożony przez 15 kapłanów muzułmańskich.

Do Adui przybywają nadal naczelnicy wsi i gmin, znosząc ze sobą broń i amunicję, zgodnie z wezwaniem władz włoskich. Broń ta zostanie oddana ludności po złożeniu przysięgi na wierność Włochom.

Rozpętane żywioły niszczą miasta i osiedla

HAMBURG. W ciągu ostatnich dni szalał na morzu Północnem i na Bałtyku orkan, który wyrządził bardzo wielki szkody. Cały ruch morski i śródlądowy w Hamburgu zamarł. — Wszystkie statki pozostały w porcie, te zaś, które port opuściły celem wyjazdu na morze zatrzymały się przy ujściu Łaby. Statków tych było około 40 różnych narodowości i wielkości. Stacje radjowe, lądowe i na statkach przyjęły około 10 wezwań SOS. W specjalnie niebezpiecznem położeniu znalazły się dwa statki, jeden statek Lloydu, drugi zaś statek handlowy francuski, które miały uszkodzone maszyny i z tego powodu były narażone na rzucenie na mielizny. Statek niemiecki zdołał jednakże zarzucić kotwicę i w ten sposób przetrzymać krytyczną noc, statek zaś francuski unosiły wzburzone fale i rzuciły na mieliznę w okolicach Helgolandu. W porcie hamburskim zderzyły się 4 statki, wyjeżdżające na morze wskutek silnego falowania potężnych porywów wiatru.

Żywioł szaleje.

RZYM. Nad całemi środkowemi i południowemi Włochami przeszły niezwykle silne burze, połączone z ulewą i piorunami, które wyrządziły znaczne szkody. W pobliżu Syrakuz na Sycylji 5 wieśniaków zginęło od pioruna. Znaczna część łąk i pól stoi pod wodą. Zbiory w wielu miejscach prawie doszczętnie zostały zniszczone. — Ubiegłej nocy przeszła gwałtowna burza nad okolicą Trapani na Sycylji, burząc 83 domy i wyrywając drzewa z korzeniami.

Trąba powietrzna.

ATENY. Nad Atenami przeszła trąba powietrzna, która w niespełna 5 minut zburzyła przedmieście Kaamaki, zrywając dachy z domów i niszcząc zupełnie wiele. Wiele osób odniosło rany. Straty materjalne są bardzo duże.

HAVANA. Niebywałej siły orkan na Morzu Karaibskiem wyrządził wielkie szkody na Jamajce i Kubie. W Santjago de Cuba zawaliło się parę budynków, m. in. szpital i elektrownia. Ulice zasypane są gruzem. Rzeka Canto wystąpiła z brzegów i zalała część miasta. Trzy osoby poniosły śmierć, a 4 są ranione. Z miasteczek Caimauera i Boqueron ludność ewakuowano.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt, podczas silnego cyklonu, znajdował się na pokładzie jachtu „Houston" na Morzu Karaibskiem około Jamaiki. Sytuacja jachtu w czasie cyklonu była chwilami bardzo niebezpieczna. W czwartek Roosevelt powraca do Waszyngtonu, aby wysłuchać raportu sekretarza stanu Hulla o zatargu włosko - abisyńskim.

Trzęsienie ziemi.

RIO DE JANEIRO. Zanotowano tu silne trzęsienie ziemi w Miasteczku (Stan Matto-Grosso).

Orkan.

SYRAKUZY. Nad miastem i okolicą przeszedł orkan, który wyrządził wielkie szkody. Zanotowano 5 wypadków śmierci w okolicznych wioskach. Straty są bardzo znaczne.

Francja pożycza Rumunji pół miljarda franków na zbrojenia.

BUKARESZT. Rząd rumuński postanowił powiększyć swe zbrojenia. Na ten cel postanowiono przeznaczyć sumę 4 miljonów funtów szterlingów t. j. około 104 milj. zł. Połowa tej sumy zebrana zostanie w formie pożyczki. Druga zaś połowa za pomocą podatków. Jak twierdzą w kołach politycznych, doszło obecnie między rządem francuskim a rumuńskim do ugody, na mocy której rząd rumuński otrzyma pół miljarda franków ze strony francuskiej, na cele powiększenia zbrojeń.

Major Karpiński leci do Azji

BUKARESZT. Major Karpiński odleciał 28 b. m. rano o godz. 9-ej według czasu wschodnio-europejskiego do Konstantynopola. Odlot odbył się w obecności attache wojskowego płk. Kowalewskiego i jego zastępcy mjr. Rastawieckiego. Przy naprawie defektu opon władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu najdalej idącej pomocy. Warunki atmosferyczne przy odlocie bardzo sprzyjające. O ile się utrzymają nadal, mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania dalej do Azji Mniejszej.

Sabotażyści zerwali połączenie telefoniczne Hiszpanji z zagranicą.

MADRYT. W San Sebastjan nieznani sprawcy uszkodzili wszystkie połączenia telefoniczne, odcinając komunikację miasta z całą Hiszpanją i z zagranicą.

„Wrzucić całą radę genewską do krateru Wezuwjusza"

radzi Bernard Shaw

LONDYN. Bernard Shaw ogłasza w „Times" list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek ucywilizowany, a pozatem również, jako płacący podatki, pragnę zwrócić uwagę na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego, o którym zapomina się w obecnem wojennem podnieceniu. Aby jakąkolwiek część kuli ziemskiej uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materjalną potrzebą stanowi pobudowanie i utrzymywanie szosy zaopatrzonej w wodę i stacje benzynowe. Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich, że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogę postępują siły niszczycielskie, którym się oprzeć nie sposób. Anglja podejmowała taką pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła imperjum brytyjskie oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone. To samo robiła Hiszpanja, Holandja, i wszystkie wogóle mocarstwa w Afryce, cała ta kolonizacja podejmowana była drogą, którą nazwać musimy jednostronną, prowadzącą często do wywłaszczenia, ujarzmienia, a nawet wytępienia nieucywilizowanych szczepów. Kolonizacja ta musi dziś iść tą samą drogą, jak przedtem. Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko co może, aby ten proces powstrzymać, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią. Brytyjskie Foreign Office, reprezentowane przez ministra Edena usilnie nalega na Ligę Narodów, aby Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepy, triumfujące nad europejską cywilizacją.

Upraszczając tę sytuację można powiedzieć, że **albo nasze Foreign Office całkowicie oszalało**, albo też jest tak zaślepione imperjalistyczną zazdrością, że **jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiekolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum** choćby tylko o jedną stopę szosy. Wszelka polityka, której skutkiem jest, że płacone przeze mnie podatki, wydawane są na atakowanie inżynierów i na zachowanie, żywienie i uzbrojenie tych wojowników, jest według mnie **atakiem na naszą cywilizację**, co w rezultacie z konieczności bardziej zaszkodzi naszej niepewnie położonej wyspie aniżeli Włochom, **którym ja żadnej szkody przyczynić nie pragnę**. Ponadto wobec tego, że zawiodła próba uzyskania jednomyślności w Genewie, jestem również przeciwny temu, aby pieniądze moje wydawane były na **przekupywanie zgody mniejszości**.

Mojem zdaniem, **niema żadnych widoków, aby Francja wystąpiła do wojny przeciwko Włochom dla naszej sprawy**. Mimo mego starczego wieku, jednak nie jestem takim żałosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb „sankcjami" zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem. Rzeczy doszły do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy.

Byłoby bardziej rozumne i ludzkie wrzucić całą radę genewską do krateru Wezuwjusza. Mam nadzieję, że w Anglji pozostało jeszcze dość zdrowego rozsądku, aby unicestwić pierwszą alternatywę i przez to uczynić drugą zbędną".

Anglja wycofa część floty z Morza Śródziemnego.

PARYŻ. „Matin" donosi z Londynu, iż odwołanie pewnych jednostek floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego jest kwestją najbliższych dni. W Londynie spodziewają się jednak, że Włochy dokonają równocześnie analogicznego posunięcia, zmniejszając o kilka tysięcy wojska, skoncentrowane w Libji.

Przed złożeniem ziemi z Ameryki na Sowińcu.

WARSZAWA (tel. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim p. Cudahy odbył w ostatnich dniach konferencje z wiceministrem spraw zagranicznych p. Szembekiem, dyr. Drymmerem i prezesem Światowego Zw. Polaków z Zagranicy m.n. Raczkiewiczem w celu omówienia sprawy złożenia na Sowińcu ziemi, przywiezionej ze wszystkich stanów Ameryki Północnej. Należy podkreślić, że **Stany Zjednoczone A. P. są pierwszem państwem, które przesłało ziemię ze wszystkich części swego kraju na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.** — Uroczystość przekazania urn z ziemią amerykańską w ilości 53, odbędzie się w dniach 17 i 18 listopada br. z okazji zjazdu Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Krakowie.

Mowa min. Hoare'a

o polityce zagranicznej W. Brytanji

LONDYN. Rozpoczęta w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego, miała wszystkie cechy zewnętrzne **wielkiego dnia parlamentarnego.** Sir Samuel Hoare rozpoczynając swe przemówienie przypomniał bieg wypadków ostatnich 3 miesięcy, podkreślając, że jedynie polityka W. Brytanji pozostała niezmieniona. Przechodząc następnie do omawiania wartości systemu zbiorowego bezpieczeństwa, mówca zaznaczył, że od samego początku jasnem było, iż system ten nie może działać szybko, albowiem zbiorowa akcja oznacza wspólny cel i wspólną decyzję przeszło 50-ciu najróżniejszych państw. Brytyjski minister podkreślił z naciskiem iż inne kraje mogłyby wyciągnąć większe korzyści z Ligi Narodów niż Wielka Brytanja. Minister wyraził żal, że dyskusje w Genewie nie były publiczne, wówczas bowiem nie byłoby możliwem stworzenie legendy, że tylko W. Brytanja działała w Genewie. Następnie minister Hoare przeciwstawił się oskarżeniom, że rząd brytyjski działał nieenergicznie. Szybki bieg wydarzeń z powodu działalności Włochów w stosunku do Abisynji uniemożliwił przeprowadzenie spokojnych i rozważnych rozmów. Rząd włoski był cały czas w posiadaniu poglądów brytyjskich, albowiem stanowisko W Brytanji było przez cały czas przeźroczyste i dla rządu włoskiego najzupełniej widoczne. Co się tyczy oskarżenia, że również akcja Ligi była opieszała, minister podkreślił, że obowiązkiem Ligi było utrzymanie linji koncylacyjnej tak długo, jak to było możliwe. Liga Narodów — oświadczył mówca — jest **jedną z najwspanialszych instytucyj, jaką ludzkość kiedykolwiek usiłował zbudować**, ale powodzenie Ligi polega na dobrej woli wszystkich służenia jej, a ta dobra wola może być osiągnięta tylko wówczas, gdy wszyscy członkowie Ligi będą mogli działać nie pod przymusem.

Postęp stopniowy budzi więcej zaufania, aniżeli żywiołowy i nikt nie może kwestionować tego, że Liga wykazuje stopniowy postęp.

Minister Hoare oświadczył dalej, że — jego zdaniem — **sankcje gospodarcze nie będą bezskuteczne**, a gdy zastosowane będą zbiorowo, oraz nie będą hamowane przez państwa, nienależące do Ligi to — zdaniem Hoare'a **niewątpliwie skrócą czas trwania wojny.**

W sprawie sankcyj militarnych min. Hoare podkreślił, że **mogą one**, podobnie jak sankcje ekonomiczne **być zastosowane tylko zbiorowo.** Dotąd warunki dla uzyskania zbiorowej zgody na takie sankcje nigdy w Genewie nie istniały. W. Brytanja na własną rękę działać nie będzie. Od początku obecnych narad w Genewie do chwili obecnej nie było mowy o sankcjach militarnych. **Rząd brytyjski nie ma** — zdaniem Hoare **żadnych intencyj prowokowania sankcyj militarnych i pragnie uniknąć wszelkiej akcji lub nawet rozważania akcji, jaka mogłaby wojnę przedłużyć i jej niebezpieczeństwo rozszerzyć.**

Minister Hoare nie podziela zdania tych, którzy twierdzą, że W. Brytanja powinna natychmiast zablokować kanał Suezki i przeciąć komunikację. Spór obecny nie jest sporem pomiędzy W. Brytanją a Włochami i **wysuwanie tego rodzaju pomysłów jest tylko niebezpieczne i prowokujące.** Dość już materjału zapalnego leży w Europie. Żaden rozumny człowiek nie pragnie stosować gróźb, które nie mogą być zbiorowo zastosowane, lub które w razie zastosowania **przekształciłyby wojnę abisyńską w wojnę europejską.** Presja ekonomiczna, jaką się obecnie proponuje nie dąży do rozszerzenia wojny.

Mowa Hoare przyjęta została przez Izbę z oznakami wielkiego entuzjazmu. Oceniana ona jest w kuluarach zarówno przez polityków, jak i przez dyplomatów jako niezwykle zręczne i umiejętne przedstawienie stanowiska brytyjskiego. *Mowa Hoare była w wysokim stopniu pojednawczą*, a jego zwrócenie się bezpośrednie pod adresem Mussoliniego, aby skorzystał z 10 dni zwłoki w zastosowaniu sankcyj dla dokonania skutecznego wysiłku pokojowego, było bardzo efektowne. Mowa Hoare była też bardzo zręczną i o ile chodzi o wewnętrzno-polityczną rozgrywkę wyborczą. Nie dała bowiem przeciwnikom żadnych argumentów.

Transmisja dzisiejszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA. (tel. wł.) Dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu, które budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na **deklarację programową Premjera Kościałkowskiego, transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie radjofoniczne Polski.** Transmisja rozpocznie się **o godz. 10.05 rano** i obejmie reportaż z rozpoczęcia i przebiegu posiedzenia, **przemówienie Pana Premjera Zyndram Kościałkowskiego oraz wybór komisji specjalnej**, do której odesłane zostanie **przedłożenie rządowe o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.** Reportaż z Sejmu wygłosi przed mikrofonem sprawozdawczym redaktor Władysław Besterman.

Odwołanie posła polskiego w Pradze

nastąpi w najbliższych dniach

WARSZAWA. (tel. wł.) W Prezydjum Rady Ministrów nastąpią w najbliższym czasie dość **ważne zmiany personalne.** M. in. **odejść ma** dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Krzysztof **Siedlecki**, a na jego miejsce **mianowany będzie dotychczasowy poseł polski w Pradze p. Wacław Grzybowski, który w najbliższych dniach już odwołany zostanie z Pragi.**

Przyszły podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Wacław Grzybowski jest bliskim przyjacielem i współpracownikiem Pana Premjera Zyndram Kościałkowskiego. Przed objęciem stanowiska posła Rzeczypospolitej w Pradze p. Grzybowski pełnił już funkcje podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Nie należy spodziewać się, aby opróżniona placówka posła polskiego w Pradze obsadzona była w najbliższym czasie. Przypuszczalnie przez dłuższy okres czasu placówkę polską w Czechosłowacji **prowadzić będzie w charakterze charge d'affaires radca tamtejszego poselstwa p. Hładki.**

Credo polityczne ks. Hlinki

przywódcy Słowaków, grupy autonomistycznej

Katowice, 24 października.

W Nr. 291 z dnia 23 bm. w artykule pt.: „Walka Słowaków o autonomję" przynosi „Czas" ciekawy wywiad z przywódcą Słowaków ks. Hlinką. Wprawdzie korespondent „Czasu" niezbyt ściśle i zgodnie z istotnym stanem rzeczy oddaje nastroje panujące wśród Słowaków, a zwłaszcza ustosunkowanie się do Czechów i do Polski niemniej jednak oświadczenie przywódcy grupy autonomistów słowackich ks. Hlinki, które poniżej podajemy jest bardzo charakterystyczne.

Na zapytanie o credo polityczne ks. Hlinka odpowiedział:

Nie jesteśmy ani Czechami, ani Polakami, ale z drugiej strony nie jesteśmy Węgrami, co nam niektórzy wciąż usiłują wmówić. Jesteśmy Słowakami i nic więcej. A czego pragniemy? Przedewszystkiem tego, o co walczymy, ale **wszystko w granicach Czechosłowackiej republiki, zbratanej z Rzeczpospolitą Polską.**

— Pozdrawiam naród polski! W przyszłym roku, na Zielone Święta, zamierzam zorganizować na Jasną Górę pielgrzymkę, którą sam poprowadzę. A wtedy będę miał sposobność pozdrowić naród polski osobiście!

Ludność niemiecka podpala budynki czeskich instytucyj

OPAWA (tel. wł.). Prasa czeska z oburzeniem donosi o dwu pożarach, jakie wybuchły na terenie Hulczyńskiego, w przeważającej większości zamieszkałego przez ludność niemiecką.

W miejscowości **Krawazu sprawcy podłożyli ogień pod czeską strażnicę pożarną**, która dopiero 15 ub. mies. została oddana do użytku publicznego. „Ceske Slovo" w artykule pt.: „Niemieccy podpalacze na Hulczyńskiem" donosi, iż **niemiecka straż ogniowa utrudniała akcję ratunkową, wobec czego ratunek był niemożliwy.** Strażnicę wypełnili sprawcy poprzedzało słomą, oblali naftą i podpalili. Spłonęła ona doszczętnie. **Ogień** jak stwierdza prasa czeska, **został podłożony z pobudek politycznych.**

Na miejsce tego politycznego podpalenia przybyły lotne oddziały żandarmerji czeskiej, lecz śledztwo natrafiła na trudności, gdyż ludność niemiecka odmawia pomocy w śledzeniu sprawców.

Tej samej nocy we wsi **Kouty na Śląsku Hulczyńskim podpalono czeską szkołę** po napełnieniu jej również słomą i oblaniu naftą. Wkrótce **cały budynek stanął w płomieniach.** Stało się to mimo tego, że w budynku był w owym czasie kierownik szkoły: nic on nie słyszał, dopiero zaalarmowała go łuna pożaru.

Straż niemiecka odmówiła swej pomocy, tłumacząc się, że władze czeskie rozwiązały ją za czynność antypaństwową. Czesi jednak wtargnęli do strażnicy niemieckiej i po zarekwirowaniu urządzeń ratunkowych, udali się na miejsce pożaru. Pożaru jednak nie zdołano ugasić

Perspektywy pokojowe.

PARYŻ (tel. wł.). Minister Eden po przybyciu do Paryża, nawiązał rozmowy z generalnym sekretarzem Ligi Narodów, Avenolem, w celu naradzenia się nad sposobem przesunięcia kwestji włosko-abisyńskiej z płaszczyzny sankcyj na płaszczyznę rozwiązań pokojowych.

Śląsk deklaruje swój współudział w ofenzywie gospodarczej Rządu

Defensywa gospodarcza, jaką przeżywamy przez cały czas trwania kryzysu, już nam się do cna przejadła. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w bardzo wielu wypadkach inaczej być nie mogło, że zajęcie defensywnego stanowiska było twardą koniecznością życiową, skoro się nie rozporządzało żadnemi możliwościami podjęcia ofensywy. Za dużo wrogów czyhało na nasza gospodarczą niepodległość i biło w gospodarcze podstawy naszego życia huraganowym ogniem. Życie polskie chowało się za druty kolczaste, broniąc po bohatersku ważnych linji defensywnych, jak **równowagi złotego i stałości waluty**, kosztem samozaparcia i obniżki stopy życiowej, kosztem dużych ofiar nieraz przykrych i niepopularnych.

Obecny Rząd p. Premjera Kościałkowskiego zapowiedział zmianę taktyki:

przejście do upragnionej przez wszystkich ofenzywy na odcinku gospodarczym życia Polski.

Rzucone hasło współpracy wszystkich obywateli Państwa w walce o rozwój naszego gospodarstwa narodowego, Śląsk wita szczególnie serdecznie, a wita dlatego, że **tu na Śląsku ujemne następstwa długotrwałej defensywy odczuwaliśmy najdotkliwiej, będąc zmuszeni utrzymywać olbrzymią, bo stutysięczną armię bezrobotnych. Czyż trzeba dość mocnych słów, ażeby określić ten ciężar, jakim ta armja bezrobotnych kładzie się na wszystkich dziedzinach życia: politycznego, społecznego i gospodarczego naszej dzielnicy, stwarzając cały kompleks zagadnień i problemów, wymagających natychmiastowego załatwienia w imię kardynalnych polskich racyj państwowych wypływających tem gwałtowniej na powierzchnię, że Śląsk jest ziemią kresową.**

Dlatego

zapowiedź aktywizacji życia gospodarczego odbiła się najżywszem echem na Śląsku,

Zanadto tu bowiem jesteśmy związani tysięcznemi nićmi gospodarczemi z żywym organizmem całego kraju. Każdy na nowo **rozpalony piec w cegielniach centralnych województw, każdy nowy dym unoszący się z komina nieczynnego dotychczas warsztatu pracy, odbija się żywem echem w śląskich kopalniach węgla i jest radośnie witany przez rzesze naszych górników o twardych, hartownych ramionach, które dziś—zastygłe w bezruchu—czekają na pracę, a z nią na chleb dla żony i dzieci. Każda nowa inwestycja w kraju podjęta, to nowy chleb dla hutnika śląskiego, równie jak górnik spragnionego pracy.**

Wzrost konsumcji w Polsce — to równocześnie wzrost produkcji na Śląsku i wzrost popytu na pracę śląskiego górnika i hutnika

Dlatego Śląsk na aktywizację życia gospodarczego czeka i nie tylko czeka, ale o tę aktywizację w o l a.

Obecni kierownicy gospodarczej nawy Rzeczypospolitej p. Premjer **Kościałkowski**, p. Wicepremjer **Kwiatkowski**, p. Minister Przemysłu i Handlu Gen. **Górecki** zdobyli sobie na Śląsku **wielki kredyt moralny i zaufania.**

Postać p. Wicepremjera i Ministra Skarbu **inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego** jest szczególnie dla Ślązaków droga; nietylko dlatego, że dzielny ten człowiek dał Polsce wielkie dzieło optymizmu — **Gdynię i Morze**, ale także, że tu na Śląsku kierował wielkim zakładem pracy — **Państwową fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie** i dlatego zna doskonale życie ludu polskiego na Śląsku, a zwłaszcza potrzeby i bolączki ludu pracującego. W dowód swego wielkiego zaufania właśnie p. Wicepremjerowi ofiarowały Katowice mandat poselski do poprzedniego Sejmu Rzeczypospolitej, a także i do obecnego Sejmu chcąc Mu powierzyć swoje przedstawicielstwo.

Pamięta także dobrze Śląsk, że jedną z **pierwszych prac rządów pomajowych było rozpoczęcie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, łączącej główny ośrodek produkcji polskiej z „oknem na świat" Polski.** Zaś głównym rzecznikiem tego wielkiego dzieła był właśnie p. Wicepremjer Kwiatkowski.

Przyzwyczaił nas ten człowiek do wiary, że ma w swych poczynaniach — szczęśliwą rękę. Widzimy ją na **Gdyni**, która wbrew kryzysowi rośnie, dokonując tej wielkiej i cudownej przemiany, że

z gnuśnego, lądowego narodu, czyni nas narodem morskim,

pełnym rozmachu i ambicji, który wychodzi na szeroki świat i słusznie żąda swego miejsca pod słońcem. Bez Gdyni, bez magistrali węglowej, to dzieło nie postępowałoby tak szybkiemi krokami. A co znaczy ta magistrala, co znaczy Gdynia dla śląskiego Zagłębia węglowego, to o tem wie każde dziecko śląskie od zarania swej młodości.

Nie mamy żadnego powodu do niewiary w powodzenie obecnego Rządu w podjętej przezeń akcji zdecydowanej walki z kryzysem.

Do ofensywnej walki z kryzysem chętnie staje cały zawsze ofiarny, semper fidelis Śląsk Pracy

z tą wolą, jaką okazywał w czasie trzechkrotnych zrywów powstańczych, z tą żelazną konsekwencją i hartem, który zawsze okazuje na odcinku gospodarczym w twardym trudzie czarnego dnia roboczego w ciągu ostatnich piętnaście z górą lat.

Nie spodziewamy się cudów i nikt też tych cudów nie zapowiadał.

Sądzimy, że najbardziej cudowną rzeczą jest wyrwać społeczeństwo z „zaczarowanego koła" biernoty a wejść w jasny krąg twórczego wysiłku w walce o lepsze jutro.

Wierzymy, że ten Rząd nie tylko poprawi los klasy robotniczej, nie tylko ożywi nasze warsztaty pracy, ale także przeprowadzi

aktywizację wsi

Zdobyta dla konsumcji wieś rozrusza zardzewiałe w bezruchu tryby naszej maszyny gospodarczej. W mało znanym szerokiemu ogółowi artykule, zamieszczonym w miesięczniku „Wieś" pisał p. Wicepremjer Kwiatkowski, że dzisiejsza wieś polska jest, jak ozimina, spoczywająca pod grubą powłoką śniegu. Jest ona gospodarczo nieaktywna. Ale trochę promieni słońca, rzuconych na tę glebę, musi przynieść obfite żniwo.

O losach Rzeczypospolitej zadecyduje sytuacja gospodarcza, poziom oświaty i organizacji wsi polskiej

Przez bezpośrednią pomoc dla wsi otwiera się najskuteczniejsza — choć pośrednia — droga do rozbudowy i uzdrowienia produkcji przemysłowej, do stworzenia chłonnego rynku wewnętrznego.

ODOL

Wszelkie ciała obce winny być bezwarunkowo usunięte z jamy ustnej i zębów. Można to osiągnąć, stosując ODOL. Płyn ODOL zapobiega wydzielaniu się przykrego zapachu z ust, pasta zaś zapobiega tworzeniu się osadu i brzydkiego zabarwienia zębów.

odświeża i orzeźwia

W dotychczasowych enuncjacjach nie wypowiedział się nowy Rząd o środkach, za pomocą których chce zwalczać kryzys. Niezawodnie — sądzić należy — podjęty zostanie wysiłek w kierunku

zamknięcia zbyt szeroko rozwartych nożyc cen przemysłowych i rolniczych.

Sądzimy, że i ta kwestja będzie przedmiotem zdecydowanej akcji Rządu.

Pan Wicepremjer Kwiatkowski wypowiedział wielką prawdę, że

aktywność gospodarcza uzależniona jest od rentowności.

Rentowność ta może mieć miejsce tylko przy dużej produkcji, a ta może się rozwinąć tylko przy niskich cenach. Tę prawdę musi zrozumieć cały polski przemysł i do spełnienia tego postulatu należy konsekwentnie dążyć.

Przemysł, zwłaszcza śląski, przez różnego rodzaju **machinacje z akcjami zbytnio rozwodnił kapitał, obciążył się niekorzystnemi umowami kredytowemi, nieraz pozornemi i oszukańczemi Wszystkie te sztucznie stworzone ciężary nie powinny i nie mogą ulegać amortyzacji. Nie cały nominalny kapitał winien być rentowny, ale kapitał, rzeczywiście czynny w produkcji, kapitał pracujący i gospodarczo uzasadniony!**

Należy czuwać nad tem,

by Polska dla obcych rycerzy przemysłu nie była tylko — Kamerunem.

Rząd p. Premjera Kościałkowskiego przychodzi dziś do Sejmu Rzeczypospolitej z wnioskiem o udzielenie Panu Prezydentowi i Rządowi pełnomocnictw ustawodawczych. Rząd chce mieć w rękach broń szybką, sprawnie działającą w walce o gospodarczą niezależność Polski. **Wierzymy, że nasze Izby Ustawodawcze temu Rządowi pełnomocnictw, zresztą ograniczonych rzeczowo i czasowo, udzielą mamy bowiem głębokie przeświadczenie, że Rząd Rzeczypospolitej z pełnomocnictw tych zrobi** d o b r y i w ł a ś c i w y **użytek.**

Śląsk ma pełne zaufanie do Rządu.

Śląsk gotów jest ponieść największe ofiary w ofenzywie gospodarczej, bo wie, że te ofiary nie pójdą na marne, że w ostatecznej konsekwencji zapewnią one pracę stutysięcznej armji bezrobotnych, jaką właśnie Śląsk utrzymuje — armji, która na tę pracę czeka. — Śląsk wierzy, że podjęta ofensywa gospodarcza zapewni całej Polsce rzeczywistą niepodległość gospodarczą

Zwiedzajcie

I. Wojewódzką Wystawę Rolniczą

Oddziałów Młodzieży Powstańczej przy ulicy Szkolnej w Katowicach

Plan rozbioru Abisynji

RZYM. Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych propozycyj, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko-włoskich.

Oto są te propozycje:

1) Abisynja otrzymaćby miała dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port Assab; 2) Prowincja Tigre, miałaby być włączona do posiadłości włoskich, pod władzą Rasa Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy, miałaby być wola ludności, wyrażona w drodze plebiscytu; 3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami podbitemi przez Menelika II przed 40 laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Dankalią. Pozostała część Abisynji, pozostałaby pod mandatem lub zarządem Ligi Narodów, przyczem Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Nędza działalności kulturalno-gospodarczej Niemców w Polsce

Sypie się w gruzy legenda o „uszlachetniającym" wpływie kolonizacji niemieckiej w dawnej Galicji

(Dokończenie)

Instrukcja rządu austrjackiego nakazywała ściąganie kolonistów, znających się dobrze na roli. Wymagano również od kolonistów, by posiadali trochę własnych pieniędzy. Gdyby te dwa warunki były naprawdę spełnione, to wtedy kolonizacja byłaby dobrodziejstwem dla Galicji, będącej krajem ubogim i gospodarczo zaniedbanym. Tymczasem w praktyce, jako kandydaci na osadników, zaczęli się zgłaszać różni „niebiescy ptaszkowie", którzy tanim kosztem chcieli dojść do majątku.

Agitacja za kolonizacją była prowadzona głównie w Nadrenji, gęsto zaludnionej, gdzie warunki ekonomiczne sprzyjały emigracji. Nie dzielono bowiem osad chłopskich, była więc zawsze nadwyżka ludzi „na eksport". Stąd czerpała zresztą już kolonizacja pruska, a co warto przypomnieć, zostawiła po sobie jaknajgorsze wspomnienie. Zostało po niej też przysłowie:

„In Polen ist nichts zu holen".

Przysłowie to puścili w kurs zawiedzeni w Galicji poszukiwacze złota. Te smutne doświadczenia jednak nie odstraszały kolonistów spieszących do Galicji po spodziewane łupy. Do Białej przybywały coraz to nowe transporty. Bywały wypadki, że w ciągu tygodnia napływało 1700 głów. Oczywiście było tam sporo elementu niepewnego. Wystarczy podkreślić, że już w pierwszych 5-ciu miesiącach 1784 roku na zgórą 7000 osób przeszło 2000 przybyło bez żadnych paszportów! Ilość kolonistów, posiadających własne fundusze, a więc elementu wartościowego, była bardzo skromna i nie sięgała nawet 5-ciu % ogólnej cyfry. Przeważna część kolonistów nie posiadała nic, przybywając do Galicji przy pomocy zasiłków skarbowych.

Koloniści niemieccy byli to nędzarze, których skarb musiał utrzymywać

oczywiście z podatków ubogiej Galicji. Same władze austrjackie zorjentowały się też rychło, jak mało wartościowy element napływał. Natychmiast poszły do ajentów kolonizacyjnych nowe instrukcje, zakazujące surowo werbowania ludzi niewykwalifikowanych i biedaków. Ale nie wiele to pomogło. I oto podobnie, jak za kolonizacji Fryderyka II w zaborze pruskim (także i na Śląsku), zaczynały się powtarzać te same sceny, a więc bunty kolonistów, awantury z władzami, przymusowe usuwanie nieodpowiednich ludzi z kolonji, ucieczki kolonistów po narobieniu długów, zarywanie skarbu i t. d. Kolonizacja, mimo niesłychanej pieczołowitości władz, musiała w tych warunkach iść opornie naprzód.

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że p. Dr. Lück w swojej książce „Deutsche Aufbaukräfte" mówi o tem, że koloniści przeżywali trudne chwile. Ale historyk niemiecki nie jest na tyle sumienny i nie chce powiedzieć, dla jakich to przyczyn koloniści niemieccy popadli w tarapaty? Rozczulając się nad niedolą kolonistów, p. Dr. Lück daje w ten sposób do zrozumienia, że osadnicy niemieccy, to element ofiarny i bezinteresowny, ba, pełen poświęcenia! Jak widzimy,

sypie się w gruzy ta cała legenda o „szlachetnym koloniście".

Zaraz po rozpoczęciu akcji osadniczej koloniści zaczynają się skarżyć i grozić powrotem do kraju, żądając dotrzymania zobowiązań ajentów rządowych i dalszych przywilejów. Ciekawe są raporty starostów niemieckich z tego czasu. Czytamy w nich, że „koloniści zawsze się odznaczali skłonnością do oporu i niezadowolenia... że ze względów politycznych, aby nie wywoływać szkodliwego rozgłosu w krajach niemieckich, trzeba zatrzymać nawet żywioły absolutnie niezdatne do niczego"! Wreszcie sam cesarz musiał interwenjować. Jej interwencji trzeba się przyjrzeć bliżej. A więc najpierw wydał polecenie zatrudnienia wykolejonych kolonistów przy rąbaniu drzew, następnie kazał im wypłacać dalsze zaliczki pieniężne i kazał opróżnić budynki poklasztorne (w Wiśniczu i Samborze), aby pomieścić napływające do Galicji rzesze. Co więcej, na polecenie Wiednia niemieckie władze zarządziły bezprawny kwaterunek kolonistów po chatach chłopskich, i to zrazu bez żadnego wynagrodzenia. Wreszcie cesarz Józef II, ten „oświecony monarcha", posunął się aż tak daleko, że zarządził... „przydzielenie niektórych domów żydowskich w miastach rzemieślnikom niemieckim" (list do hr. Kollowrata). Zarządzenie cesarskie wykonano ze szczególną gorliwością i zaczęto odbierać po miastach Żydom ich własne domy bez żadnego wynagrodzenia. Oczywiście Żydzi znaleźli rychło wpływową drogę do Wiednia i w kilka miesięcy później przychodzi zarządzenie strofujące gubernium galicyjskie, że... za szeroko pojmuje zarządzenie cesarskie, ponieważ chodzi tylko o tych Żydów, którzy... zalegają z opłatą podatków, bądź pożenili się bez konsensu rządowego i t. d. z Końcem roku 1784 sami starostowie niemieccy podnoszą

gwałt, aby wstrzymać kolonizację,

ponieważ wprowadza nieprawdopodobne zamieszanie i trudności, a skarb pusty. Ponadto trzeba było karmić całą armję bezrobotnych, czem tylko kolonistów coraz bardziej demoralizowano. Rząd znalazł częściowe wyjście, kierując dość duże grupy malkontentów na Węgry.

Jeszcze słówko o tem, jakie grunta parcelowano pomiędzy kolonistów?

Otóż

„Skandal kolonizacyjny"

polegał jeszcze na tem, że pomiędzy kolonistów-Niemców parcelowano w pierwszym rzędzie nie jakieś tam pustki, ale uprawne grunty folwarczne! Poprostu Niemcy nie chcieli pustek. Tylko nieliczne jednostki ofiarne podejmowały się karczunku i tworzenia gospodarstw własnym wysiłkiem. Przy werbunku przyrzekano kolonistom 40 morgów gruntu, w praktyce otrzymywali mniej. Były z tego powodu

krwawe awantury,

zwłaszcza w Sandomierszczyźnie. Pierwotnym zamiarem rządu austrjackiego było skolonizowanie najpierw dóbr państwowych. Gdy akcja kolonizacyjna w królewszczyznach zawiodła, a w skarbie pokazywały się pustki, trzeba było jąć się sprzedaży dóbr państwowych. W konsekwencji musiało to podciąć osadnictwo w królewszczyznach.

Jeszcze kilka informacyj o prywatnej kolonizacji. Wspomniałem już w poprzednim artykule, że władze niemieckie wywierały nacisk na właścicieli majątków, aby te sprowadzały kolonistów niemieckich. Skarb państwowy płacił dominiom do 300 zł za każdą sprowadzoną rodzinę, a pozatem dawał im te same ulgi, co i innym kolonistom. Oczywiście łatwiej było nacisnąć na wielkie majątki (np. Ordynację Zamojską), zależne w większym stopniu od rządu, niż na mniejszych właścicieli. Dla poznania ówczesnych metod propagandowych pikantnym jest szczegół, że te wielkie majątki otrzymywały na piśmie „wyrazy Najwyższego ukontentowania za patrjotyczną gorliwość." W majątkach prywatnych osadzano również kolonistów z ziem Rzeczypospolitej. Dawano im jednak znacznie gorsze warunki, niż kolonistom niemieckim. Próbował rząd austrjacki również parcelować niektóre majątki większe, ale parcelował je przedewszystkiem pomiędzy przybyłych kolonistów - Niemców, a nie pomiędzy ludność miejscową. Naturalnie to wykluczenie elementu polskiego od parcelacji doprowadzało do ostrych zatargów po wsiach. W rezultacie rząd austrjacki cofnął się i część gruntów odtąd polecił rezerwować dla chłopów miejscowych.

Na zakończenie garść wiadomości o

kolonizacji miejskiej.

Niemiecka propaganda podkreśla olbrzymie zasługi niemieckiego rzemieślnika i kupca w dźwiganiu miast galicyjskich. To „dźwiganie" miało się właśnie zacząć za cesarza Józefa II. Otóż wszystko to jest wierutną bajką. Ze sprawozdań starostów niemieckich, przedkładanych „gubernium" we Lwowie i kancelarji nadwornej we Wiedniu, wynika, że ogromna większość rzemieślników zawiodła, narobiła długów i uciekła. Starostowie piszą wyraźnie, że

„była to zbieranina jeszcze gorsza od kolonistów rolnych"

Drobnym wyjątkiem byli tylko koloniści - tkacze na przedmieściach Sambora. Ażeby lepiej przedstawić... „szlachetne" cele niemieckiej kolonizacji, przypomnę, że rząd austrjacki chciał podciąć znaczenie gospodarcze i kulturalne Krakowa, wielkim kosztem zbudował specjalne miasto kolonizacyjne Podgórze. Tu starano się ściągnąć nawet wybitniejszych kupców krakowskich, zakładano filje wielkich domów handlowych Wiednia i Styrji, (porcelana, wyroby żelazne), oczywiście dawano i tu budulec za darmo z lasów Niepołomickich. Z raportów starostów Myślenickiego i Bocheńskiego (Bauma, najenergiczniejszego germanizatora) wynika, że spora ilość rzemieślników - Niemców, osadzonych w Podgórzu, była również zbieraniną podlejszej sorty.

Na tem kończę krótką charakterystykę kolonizacji niemieckiej w Galicji na przełomie XVIII i XIX wieku. Widać z niej, jakie były nietylko blaski, ile przedewszystkiem

nędza niemieckiej działalności kulturalno - gospodarczej.

tak reklamowanej przez niemieckich publicystów, a nawet i uczonych. Kto wie, czy sumienne przestudjowanie innych okresów kolonizacyjnych nie odbronzowałoby i tamtych legend o niemieckich zasługach kolonizacyjnych w Polsce.

Historyk.

Lodix naj lepsza pasta do obuwia

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

58) (Ciąg dalszy).

Komunikant zadrgał w palcach i znieruchomiał. Ktoś zobaczył, że ręka księdza krwią się oblewa, jak o tem mówi legenda ludowa. Zdawało się, że kościół zadrżał w posadach i za chwilę wszystkiemi cegłami ukamienuje grzesznika.

— Jegomość Biela nie komunikował.

— Kara Boża!

Biel zgięty wpół, zapadł w posadzkę. Uczynił ogromny wysiłek, aby powstać. Dźwigał się, odrywał kolana, w całem ciele znać było szamotanie, jakby napięte muskuły windowały go z głębokiego odmętu. Deptał cementowe płyty tak samo martwe, bezduszne jak i on teraz, kiedy szedł przez zamarły kościół i łoskotem kroków rozbijał pomruk, wyrastający z betonu. Zwalił się z chrobotem w dawnem miejscu, jak żelazna zbroja, strącona z żołnierskich bark na kamienie. Doznał uczucia, że leży przybity gwoździami do posadzki a zebrana tłuszcza miażdży go i tratuje. Wzmógł siły, podniósł głowę i nie oczy, ale rozpalone pociski utkwił w krzyżu.

— Niech cierpię.

Łapał dech, poruszał wargami, a oddech i szept nabierały głuchej mocy i twardości.

Kościół pustoszał. Ludzie odpływali powoli; przed odejściem jeszcze raz się odwracali, podejmowali najcięższą bryłę ze serca i ciskali na Biela.

— Grzyśniku potępiony!

Z zakrystji wypełzł chudy kościelny, podobny do zestarzałego, wysuszonego jastrzębia, który złożył nabożnie wypierzone skrzydła na piersiach. W małych ślepkach miał chytrość, łaszącą się od świątków suto złoconych. Stąpał cicho, skradająco, podstępnie przekręcając główkę na boki i ślizgając spojrzeniami po ławkach, gdzie kilka bab drzemało w ostatnich modlitwach.

— Nie widzieliście kaj Biela?

— O Jezu! o Jezu! od powietrza, głodu — zaszeptały jednako żarliwie, gorąco — o hań jest ten potępieniec.

Biel, trącony w ramię, podniósł łeb i drapieżne ślepia wbił w kościelnego.

— Czego?

— Jegomość was wołają.

— Czego chcą? — uciął krótko.

— Zapytajcie się go! Co ja, biedny sługa kościelny, kazali wołać, wołam. Wicie, wicie, sieroto, taki rozjedzony na was, tak się ciska, tak tłucze pięściami. — A o co?

— Niczego się nie boję. Ja sprawiedliwy człowiek. Boga mam w sercu.

— Tak, tak — szeptał kościelny — cierpcie to upokorzenie, zbierajcie kamyczki, co ludzie na was rzucają i Panu Jezusowi ofiarujcie — uniżenie pochylił głowę.

Bil skrzepł, zwarł się, hardo wkroczył do zakrystji i zapytał w progu.

— Jegomość mnie wołają?

Ksiądz już ubrany czekał z niecierpliwością, wsparty o szafę, w której wnętrzu rozbłyskiwała monstrancja; na tle rozstrzelonych złotych promieni tkwiła blada, nalana twarz i oczy jakby wycięte z niebieskiej blachy. Na widok Biela groźnie się zapaliły blaszane oczy.

— Pojednałeś się z żoną, jak ci kazałem przy spowiedzi?

— Już się z nią nie raz i nie dwa pojednałem. Spotkałem ją, jak niesła karpiele i mówię: chodź, co się będziesz tyrała. Poszła ze mną. Miałem ziemniaki i mleko. Ona mi mówi, trza uskrobać ziemniaków i ugotować. A to gotuj. Rozpaliła ogień, uskrobaliśmy w zgodzie. Długo trza było czekać. bo nieskoro się gotowały, to i przyszło do grzechu, przecież ona żyjąca i ja żyjący i jednakowośmy spragnioni tego samego. I taka była zgoda, zwyczajnie jak w małżeństwie, na łóżku i przy misce.

— Co mi za brednie pleciesz? Nie jestem ciekawy. Powiedz, czyś poszedł wczoraj do żony, aby się z nią pojednać i w zgodzie żyć?

— Nie raz byłem, o, są znaki — pokazał szramy i skaleczenia — już się ze mną pojednali.

— Wczoraj byłeś?

— Nie. Czy może żyć w zgodzie owca z wilkiem? a ona wilkiem dla mnie.

— Jak śmiałeś przystępować do komunji świętej?

— Bom spragniony Pana Jezusa.

— W tak ciężkim grzechu? Chciałeś świętokradzko przyjąć komunję.

— Bez winy jestem, moja dusza wymyta i wybielona, jak izba przed świętami.

— Twardyś jak siekiera.

— Pan Jezus widzi moją krzywdę i wie, żem człowiek sprawiedliwy.

— Nie dam rozgrzeszenia, póki będziesz trwał w uporze, zmaż winy, pojednaj się z żoną i z bratem.

— Jak się z nimi pojednać, kiedy nie chcą nijakiej zgody? Poszedłem do niego, pokłoniłem się pięknie i mówię: bracie kochany, narobiłeś mi krzywdy, wepchnąłeś mnie do upadku, ale niech ci Pan Jezus tego nie pamięta. A na to mi odrąbał tak: Idź, Judosie, ode mnie. Coś przyniósł? siekierę czy kamień? To on tak na brata za dobre słowo?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Piękna uroczystość górnicza w Jankowicach-Rybnickich

Dzień 20 października był wielkiem świętem dla górników zamieszkałych w Jankowicach Rybnickich, zorganizowanych w ZZZ. W tym dniu miejscowy Oddział ZZZ obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystości wzięli udział pp. posłowie **Piechoczek, Zając i Dziuba,** sekretarze ZZZ **Kubiak i Pielczyk,** ks. proboszcz **Miczka,** naczelnik gminy **Gajda,** kierownik szkoły **p. Bluszcz** i inni, oraz wszystkie okoliczne oddziały ZZZ ze sztandarami. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra górnicza z Jankowic. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Miczka, który następnie wygłosił do zebranej braci górniczej podniosłe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód, który pomaszerował pod pomnik poległych w wojnie światowej obywateli gminy Jankowice, gdzie sekr. pow. ZZZ p. Kubiak złożył imieniem organizacji ZZZ **piękny wieniec.** Po wspólnym obiedzie odbyła się w sali p. Zauera uroczysta akademja, na której przemówili: ks. prob. Miczka, wyrażając radość, że spotkał go zaszczyt poświęcenia sztandaru robotnika, prezes Rady Okręgowej ZZZ p. poseł Piechoczek w przemówieniu swem nawoływał do dalszej walki o byt i egzystencję gospodarczą Polski, p. sekr. Kubiak, który wezwał zebranych do uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski I. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez 2 minutowe milczenie. Ponadto przemawiał p. poseł Zając oraz inni goście. Po południu odbył się koncert orkiestry górniczej, a wieczorem zabawa taneczna. Cała uroczystość górnicza w Jankowicach wypadła nadspodziewanie wspaniale i pozostanie na długo w pamięci mieszkańców gminy.

LONDYN CZY RZYM
Wspaniałe audycje radjowe przyniesie Ci
KOSMOS
DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI

Walka o skrócenie czasu pracy w hutach

Prowadzona przez robotników i ich organizacje zawodowe walka o sześciogodzinny dzień pracy dotyczy nietylko kopalń

ale również hut,

przyczem w jednym i drugim wypadku, robotnicy żądanie skrócenia czasu pracy łączą z **utrzymaniem zarobków na dotychczasowej wysokości.** Wysunięte żądania spotkały się ze strony przemysłu z **ostrą przeciwakcją.** Pisma stojące na usługach przemysłu raz po raz zamieszczają dłuższe lub krótsze artykuły, pełne materjału cyfrowego, który ma udowodnić, że zastosowanie skróconego czasu pracy, przy równoczesnem utrzymaniu dotychczasowych zarobków, postawi przemysł hutniczy w sytuacji ciężkiej i nie pozwoli mu na skuteczne konkurowanie z przemysłem zagranicznym na rynkach eksportowych.

Prasa robotnicza nie pozostaje dłużna przemysłowcom i przytacza następujące charakterystyczne dane, odnoszące się do przemysłu hutniczego, które mają udowodnić, że przemysł **może poczynić ustępstwa robotnikom, gdyby tylko chciał.**

Z danych tych przytaczamy ważniejsze. W roku 1929, a więc w okresie pełnej konjunktury, było w hutnictwie czynnych 14 wielkich pieców, 30 „martinów", w tem trzy piece do odlewów i 8 pieców elektrycznych. Przy wielkich piecach, stalowniach, walcowniach, odlewniach stali, żeliwa i innych metali, oraz w oddziałach dalszej obróbki pracowało

32.000 robotników,

którzy wyprodukowali 3.380.033 tonn, czyli **na jednego robotnika przypada 106 ton.**

W roku 1930 było zatrudnionych w tych samych oddziałach już tylko 25.705 robotników, czyli — załoga zmniejszyła się **o 6.295 ludzi, t. j. o 20 proc.** Wyprodukowano 2.984.882 tonny, czyli na jednego robotnika wypadło **116 tonn.**

A więc wydajność, pomimo zmniejszenia się załogi o 20 proc., — podniosło się o 10 tonn rocznie na jednego robotnika.

W roku tym było czynnych 10 wielkich pieców, 31 „martinów" i 8 pieców elektrycznych.

W roku 1934 czynnych było 8 wielkich pieców, 22 „martiny" i 9 pieców elektrycznych, załoga zaś spadła do 19.842 robotników, czyli zmniejszyła się **o dalsze 23 proc.** Wyprodukowano 2.040.436 tonn, czyli na jednego robotnika przypada **103 tonny.**

Tak więc w okresie 5 lat liczba robotników, zatrudnionych przy **bezpośredniej produkcji,** (bo przecież nie mogą być do niej wliczani robotnicy pracujący w oddziałach wagonowych, konstrukcyjnych, cegielniach, koksowniach itp.) —

spadła o 12.158 osób, czyli o 38 proc.,

a pomimo to wydajność utrzymała się na tym samym poziomie, **a nawet nieco wzrosła.** Nie mogło to więc pozostać bez wpływu na znaczne podniesienie się dochodów przemysłu, tembardziej że zarobki robotnicze, chociaż wydajność nie uległa zmianie, zostały jednak **znacznie obniżone.**

Od roku 1929 po koniec 1934 r., a więc w ciągu 6 lat, z powodu stosowania świętówek stracono 6.659.913 dniówek, czyli **49 proc. w stosunku do dniówek odrobionych.** Rocznie więc traci się 1.109.985 dniówek.

Przytaczając te dane prasa robotnicza zaopatruje je w komentarz, że skrócony dzień pracy może być w hutach zastosowany bez szkody dla przemysłu.

Ukarany za złośliwe przetrzymanie zarobków robotniczych

Kopalnia „Lipno" w Łagiszy (Zagłębie Dąbrowskie) i jej dzierżawca p. Danielewicz są ostatnio przedmiotem zainteresowania miejscowego społeczeństwa i władz. Robotnicy, którzy od dłuższego czasu nie otrzymują zarobków, **strajkują od kilku dni, przebywając w obrębie kopalni.** Ponieważ zaleganie z wypłatą zarobków nabierało **cech złośliwości ze strony dzierżawcy,** inspektor pracy postanowił pociągnąć go do odpowiedzialności. W wyniku rozprawy karno-administracyjnej inspektor pracy skazał p. Danielewicza za złośliwe zatrzymywanie zarobków robotniczych na grzywnę w wysokości **600 zł. z zamianą na 40 dni aresztu.**

Delegacja komisji międzyzwiązkowej wyjedzie do Warszawy

Jak się dowiadujemy, w **początkach** przyszłego tygodnia udaje się do Warszawy delegacja Międzyzwiązkowej komisji, celem przedłożenia Rządowi postulatów wysuniętych przez powszechny kongres rad zakładowych.

Z życia Związku Ruchu Maszynowego przy kop. Maks w Michałkowicach

Na zebraniu kwartalnem w dniu 20 bm. pod przewodnictwem prezesa p. **S. Stelmacha,** po załatwieniu spraw dotyczących Kasy Pośmiertnej uchwalono m. in.: przekazanie z funduszy związkowych na pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańczy zł. 20, postanowiono zgłosić przystąpienie **do obywatelskiego komitetu niesienie pomocy dzieciom bezrobotnych w Michałkowicach,** oraz urządzić gwiazdkę dla członków związkowych, wzorem lat ubiegłych. Zebranie odbyło się w obecności prezesa Rady Nadzorczej Związku p. inż. S. Bartolewskiego.

14 ukaranych firm

14 firm zagłębiowskich ukaranych zostało przez inspekcję pracy **grzywnami od 30 do 60 zł.** za niekierowanie we właściwym czasie młodocianych robotników do badania lekarskiego.

Wypadki podczas pracy

Na kop. „Silesia" w Czechowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 29-letni **robotnik Jan Gola.** Stojąc na torze kolejki kopalnianej, nie zauważył Gola nadjeżdżającego pociągu z wagonikami, naładowanemi węglem. Gola doznał **zgniecenia klatki piersiowej,** wobec czego przewieziono go do szpitala. Stan jego jest poważny.

W czasie pracy **na sortowni na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach** 51-letnia wdowa Anna Janowska wskutek nieostrożności dostała się pomiędzy tryby maszyny, doznając **złamania rąk i nóg oraz ogólnych potłuczeń. W drodze do szpitala Janowska zmarła.** Osierociła ona dwoje nieletnich dzieci.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

46) (Ciąg dalszy).

Enrico Huilla spojrzał nań zimno i odważnie, bez drżenia powiek.

— Jeżeli uczynicie mi cośkolwiek złego, obie kobiety nie ujrzą już nigdy światła słonecznego.

Należało liczyć się z groźbą Portugalczyka. Major zamknął go w sąsiednim pokoju, sam zaś odbył naradę ze swymi towarzyszami.

Przedewszystkiem uspokoił Roberta i stłumił jego krwiożercze zapędy torturowania Huilli.

— Pewnem jest, że po przypaleniu mu stop lub czemś takiem — zacznie mówić. Może nas jednak okłamać i zanim my sprawdzimy wiarygodność jego zeznań — inni mogą spostrzec jego zniknięcie i ocalenie miss Grant będzie niemożliwe.

— Może się mylę — wtrącił sir Manley — ale ze słów tego łotra odniosłem wrażenie, że pańska córka uwięziona jest wraz z miss Grant i to gdzieś w podziemiach. A przecież nie mogli zdążyć uprowadzić miss Grant daleko, więc i miss Lucy nie znajduje się na Fernando Póo, lecz gdzieś tu w pobliżu.

Major, Hector i Robert aż wstali z podniecenia, ale niewzruszony baronet ciągnął spokojnie:

— Huilla powiedział dosłownie: Jeżeli uczynicie mi cośkolwiek złego, obie kobiety nie ujrzą już nigdy światła słonecznego. To nadaje memu wnioskowi pewnych cech prawdopodobieństwa.

Sir Manley zamilkł i dodał, jakby zażenowany:

— Ja już mam taką warjacką naturę zwracania uwagi właśnie na szczegóły. W Etan koledzy zawsze drwili ze mnie po tem, gdy raz podczas ćwiczeń psychometrycznych na lekcji anatomji opisałem ze wszystkiemi szczegółami pewien portret, a nie zauważyłem że to jest portret królowej. Opisałem natomiast dokładnie wszystkie szczegóły stroju, rysów, włosów i wyrazu twarzy.

Inżynier Evan Hector wstał znów i uścisnął serdecznie rękę sir Manleya.

— Możemy uważać to za szczęście, że Robert spotkał pana w pociągu. Doprawdy, nie wiem jak się panu odwdzięczę.

— Przedewszystkiem w ten sposób, że mnie pan nie będzie chwalić. To mnie psuje — dodał z łotrowskim błyskiem oczu. — A powtóre, to jeszcze nic pewnego, lecz dopiero przypuszczenie.

— Mam nadzieję, że nie odmówi pan nam swej rady. Patrzę na pana zupełnie innemi oczyma.

— Tak jak ja w godzinę po poznaniu sir Manleya — wtrącił Robert.

— I ja — rzekł major szczerze.

Baronet zarumienił się aż po białka oczu, co było widoczne pomimo opalenizny i skąpego światła lampy elektrycznej. Usiłował zachować powagę, ale wszystko się w nim śmiało z zadowolenia i radości.

— Zaczynam naprawdę odczuwać szacunek dla siebie samego. A to jest zły znak — początek dekadencji.

— Co pan zamierza przedsięwziąć.

— Odszukać miejsce uwięzienia obu kobiet i uwolnić je, aby mogły pójść na spacer. Potem będziemy mogli zimną krwią wyruszyć na Fernando Póo. Zastrzegam jednak, że ja nie wezmę ani penny ze skarbu.

— O tem, potem — zauważył inżynier realistycznie. — Jak będziemy ich szukać. Czy pan naprawdę jest za tem, aby przypalać podeszwy temu Huilli?

— Skąd! Przypalać! Okropnie nie znoszę swądu. Przecież wtedy uciekł jeszcze jeden marynarz i ów pasażer z Zatoki Wielorybów, który wsiadł wkrótce po nas wraz z pilotem-mulatem. Przypadkowo zapamiętałem sobie dobrze twarz tego pasażera.

Znów uczynił gest zażenowania.

— To już moje paskudne przyzwyczajenie do obserwowania rzeczy nic nieznaczących...

— ...które potem okazują się znaczącemi pierwszorzędnej wagi. I ja zauważyłem owego pasażera, teraz sobie przypominam.

— Bo się zarumienię, mr. Robert!

— Dość żartów. Jaki pan ma plan?

— Jeżeli pan mi zabroni żartować, to umywam ręce. Radźcie sobie sami.

Sir Manley uczuł się dotknięty uwagą majora. Pan zrozumie moje ojcowskie serce. Szczególnie po tem, jak pan oświadczył, że Lucy jest tu gdzieś w pobliżu

— Ja za to nie gwarantowałem, majorze.

— Ale i ja dochodzę do wniosku, że to jest prawdopodobne. Nawet bardzo.

— Wobec tego — uśmiechnął się zadowolony baronet — myślę sobie, że moglibyśmy się tak udać do owych baraków przy kopalni nr. 3 i rozejrzeć się przedewszystkiem o poszukiwaniu owych dwóch. Może oni zaprowadzą nas na ślad miss Grant i miss Duncan. Nie każdy jest taki nierozumny jak genjalny Enrico Huilla, szczególnie w pewnych okolicznościach — dotknął rewolweru w kieszeni — Bo ja wiem, możliwe że nasze panie są uwięzione właśnie w jakiejś kopalni lub opuszczonym szybie. Podobno do kopalni „nie dochodzi światło słoneczne" — jak przypuszcza nasz przyjaciel Huilla.

Inżynier Hector skinął poważnie głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości turystyczne i zdrojowe

Autostrada Babiogórska i inne projekty drogowe na Podtatrzu

Połącznie gościńcami bitemi ośrodków przemysłowo-handlowych Polski południowo-zachodniej z najpiękniejszemi terenami turystycznemi i letniskowemi „Skalnego Podhala", było od chwili upadku państw zaborczych postulatem, którego realizację pomału się wykonywa.

Wobec opanowania przez Czechów części Górnej Orawy,

utraciliśmy najnaturalniejsze połączenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z Tatrami;

a mian. szosę, łączącą żywiecczyznę przez Jeleśnię, Korbielów, Półhorę, okolice Stan.cy, Trzciany, przez Głodówkę, Suchagórę, Chochołów — z Witowem i Zakopanem. Części tego połączenia zostały odcięte od Polski przez niesprawiedliwą i krzywdzącą granicę na Orawie.

Konieczna potrzeba zbliżenia Tatr do Śląska istniała nadal i domagała się realizacji. Wiemy już dzisiaj z całą pewnością, że wśród miarodajnych czynników zapadła decyzja budowy górskiej

„autostrady babiogórskiej",

która załatwi tą palącą kwestję. Nowa szosa ma biec z **Makowa Podhalańskiego**, dokąd będzie miała połączenie od Śląska przez specjalnie przebudowany w tym celu gościniec Oświęcim — Wadowice — Sucha — Maków. Dalsza trasa przetnie znane uzdrowisko górskie **Zawoję**, skąd przez **Policzne** wzniesie się na **Przełęcz Krowiarki**, gdzie zetknie się z granicą Babiogórskiego Parku Narodowego, poczem **południowemi stokami Babiej Góry** spłynie (pośród wspaniałych widoków na Orawę i Tatry) przez **Górną i Dolną Zubszycę, Orawkę, Jabłonkę i Czarny Dunajec** do **Chochołowa**, skąd już istnieje od roku nowowybudowana szosa na **Witów, Kościeliska i Zakopane**. Nowa autostrada przyczyni się niewątpliwie do turystycznego, kulturalnego i gospodarczego

rozwoju Podhala babiogórskiego i polskiej Orawy.

Gdy jednocześnie wciąż postępują naprzód roboty koło budowy autostrady **Kraków — Mysłenice — Chabówka — Nowy Targ — Zubsuche — Zakopane**, gdy Czechosłowacja przebudowuje na I-szą klasę gościniec podtatrzański: **Szczyrbskie Jezioro — Smokowce — Tatrz. Łomnica — Zdziar — Jaworzyna Spiska** i połączenia szosowe od niego do dróg w dolinach **Wagu i Popradu**, gdy wreszcie ukończono w stanie zdatnym do ruchu samochodowego połączenie szosowe **Zakopane — Suchagóra — Trzciana — Twardoszyn — Zamki Orawskie**, należy choć kilka słów poświęcić innym projektom, które pomału wchodzą już w stadjum realizacji.

Przedewszystkiem należy poinformować o polskich planach. A więc przedewszystkiem projektuje się kapitalną przebudowę szosy **Nowy Targ — Czorsztyn — Krościenko**, oraz obu odgałęzień: ku **Sączowi** i ku **Szczawnicy**. Prace te niewątpliwie wyprzedzą znacznie podjęcie robót nad projektowaną od lat

budową kolei Nowy Targ — Szczawnica,

która ciągle znajduje się na „dalszym planie", chociaż **zagadnienie otwarcia dostępu do Szczawnicy jest sprawą wprost krzyczącą.** Nareszcie — jak się dowiadujemy — przystąpi się niezadługo do budowy górskiej szosy, łączącej **Piwniczną z Krościenkiem i Szczawnicą** (temsamem również **żeglestów, Łomnicę-Zdrój**, później i **Muszynę z Krynicą**) **południowemi stokami masywu Radziejowej**. Ten projekt leżał również kilkadziesiąt lat, czekając na swe urzeczywistnienie.

Po stronie czechosłowackiej mówi się o rychłem przystąpieniu do przedłużenia gościńca podtatrzańskiego w kierunku zachodnim, narazie od Szczyrbskiego Jeziora do Podbańskiej i Prybyliny, skąd w przyszłości poprowadzonoby go południowemi stokami Tatr Zachodnich, gdzie otworzonoby w ten sposób dojazd do wspaniałych, niewykorzystanych dotąd terenów turystycznych, narciarskich i zdrojowiskowych (źródła mineralne na zboczach W. Barańca, w dol. Raczkowej i t. d.), poczem szosa, wspaniałą cieśniawą doliny Kwaczańskiej, wspięłaby się na płaskowyż Hal Liptowsko-Orawskich (okolice polskiej „wyspy językowej" w Hutach, Borowcu i okolicy), skąd następnie biegłaby przez **Zuberec — Orawice — Witów ku Zakopanemu.** W ten sposób nowa szosa, nawiązałaby do istniejących już odcinków i utworzyłaby

wspaniały gościniec dookoła całych Tatr

biegnący cały czas mniej więcej granicą między strefą letnisk i uzdrowisk, a terenami Parku Narodowego.

Zanim to nastąpi, należałoby postarać się o szybkie wykończenie tymczasem pięknej drogi z Poronina przez Bukowinę — Jurgów — Białkę — Trybsz — Łapsze Wyżne i Niżne do Niedzicy i Czorsztyna, któraby otworzyła dla ruchu samochodowego piękny krajobrazowo polski Spisz i znakomicie skróciła odległość między Zakopanem a Szczawnicą i Krościenkiem, między Tatrami a Pieninami.

Mgr. Witold Mileski.

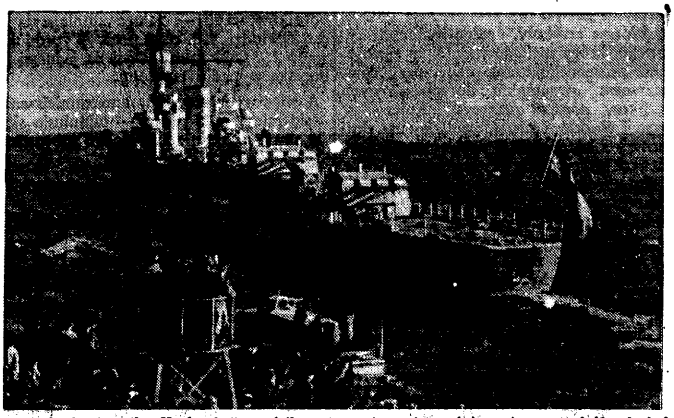

Niemiecki krążownik „Karlsruhe" opuścił port macierzysty, udając się w podróż dookoła świata.

Kronika turystyczna

Przedłużenie ważności biletów turystycznych.

Zarządzeniem Min. Komunikacji ulgowe bilety turystyczne 1000 i 2500 kilometrowe, których ważność miała się skończyć w dniu 31-go października br., zostały przedłużone ze względu na przypadające święta i niedzielę do dnia 4 listopada br. Jest to szczególnie ważne dla tych turystów, którzy nie wykorzystali w pełni swych biletów i mają obecnie okazję do uczynienia tego w czasie zbiegu uroczystości Wszystkich Świętych i Zaduszek z niedzielą w dniu 3. 11. br.

Przypominamy, że ulgowe bilety turystyczne powyższego rodzaju przysługują na mocy zarządzenia Min. Komunikacji członkom Pol. Tow. Tatrz., Pol. Zw. Narc., Pol. Tow. Krajozn., Pol. Zw. Kajak. i Tow. Tur. „Beskidenverein".

Opłaty za przejścia w Beskidach Huculskich.

Jedną z plag turystów w okolicach Jaremcza i Worochty jest pobieranie opłat za przejście przez czyjś ogród lub pole. W bardziej uczęszczanych miejscach trzeba w czasie wycieczki nieustannie płacić Hucułom za przechodzenie przez ich pola. Byłoby pożądane, żeby miejscowe Oddziały P. T. T. lub komisje klimatyczne w Jaremczu i Worochcie, jaknajszybciej sprawę tę załatwiły.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Dowiadujemy się, że dnia 17 grudnia rb. wyruszy statkiem „Polonia" z Konstanty pielgrzymka do Ziemi Świętej, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach i Polskie Biuro Podróży „Francopol" w Warszawie.

Po raz pierwszy w dziejach Polski uczestnicy pielgrzymki spędzą noc wigilijną w Betleem, a pasterka odprawiona będzie w Gracie Narodzenia. Pozatem program przewiduje zwiedzanie 13 miast Ziemi Świętej oraz Aten i Konstantynopola. Pielgrzymka wróci również pod polską banderą na S/S Kościuszko w dniu 7 stycznia 1936 r. Zapisy przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58.

Z wydawnictw turystycznych

Fularski M.: „Zagadnienia ruchu turystycznego". G. K. Wojsk. Warszawa 1935. Cena zł. 4,80.

Praca M. Fularskiego jest pierwszem dziełem w języku polskim, ujmującem całość zagadnienia ruchu turystycznego jako działu gospodarki narodowej, przyczem w osobnych rozdziałach omówione są ośrodki atrakcyjności turysty, warunki gospodarcze i polityczne, urządzenia ruchu turystycznego z uwzgl. zagadnień kolejowych, drogowych, pojazdów mechanicznych, żeglugi, lotnictwa, poczty, dalej przemysł turyst. gospodni, gastronomiczny i rozrywkowy.

O czem radzono na Zarządzie Głównym P. T. T.

W ub. niedzielę odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego P. T. T. Na porządku obrad znajdowało się ponad 40 spraw, w większości z dziedziny turystyki, narciarstwa i prac w górach, a pozatem kilka spraw organizacyjnych.

Na podstawie nowego statutu P. T. T. postanowiono, że Prezydjum P. T. T., z powodu nieczynności Oddziału Pienińskiego, zajmie się tym Oddziałem i doprowadzi do należytego działania tę nader ważną placówkę. Delegatem P. T. T. do Klubu Wysokogórskiego zamianowano p. mgr. Krygowskiego.

W ciągu 6 tygodni od chwili wprowadzenia Odznaki Górskiej, wpłynęło do P. T. T. ponad 800 protokółów z odbytych wycieczek. Obecnie odbywa się weryfikacja. Przyjęto ostatecznie wzór Odznaki Górskiej P. T. T. I i II kategorji w bardzo gustownem wykonaniu. Dyskusja nad regulaminem tej odznaki szła w kierunku wprowadzenia różniczkowania wieku turysty, ubiegającego się o odznakę. Do Komisji mającej za zadanie usprawnienie regulaminu G. O. T. wszedł z Oddziału Górnośl. P. T. T. p. A. Kęsa.

Prezydjum zdało sprawozdanie z podtrzymywania swego negatywnego stanowiska wobec budowy kolejki na Kasprowy, które to protesty P. T. T. jako współwłaściciel terenów, przez które kolejka górska będzie prowadzić — już skierowało w prawnej formie na drogę administracyjną. Sprawozdanie na ten temat, które co chwila wywoływało żywiołowe oklaski zgromadzonych, przyjęto jednogłośnie po bardzo ożywionej i wyczerpującej dyskusji.

Na podstawie nowego statutu uchwalił Zarząd Główny P. T. T. przy każdym Oddziale P. T. T. powołać do życia Sekcję Ochrony Przyrody, które czuwać będą nad sprawami wchodzącemi w zakres ochrony przyrody.

Następnie omawiano wyniki wyprawy w Kaukaz. Obecnemu na sali kierownikowi tej wyprawy, p. prof. Sokołowskiemu zebrani wyrazili gorące uznanie. Z kolei prof. Sokołowski podziękował za uznanie i pomoc, udzieloną wyprawie przez P. T. T. Z aplauzem przyjęto do wiadomości, że w przygotowaniu są trzy nowe wyprawy w egzotyczne góry, na szczyty przez nikogo niezdobyte.

Jako całkiem nowa sprawa wypłynął problem koncesjonowania prywatnych schronisk górskich, by zapobiec nieplanowemu rozmieszczaniu schronisk na granicach i szczytach, często niewłaściwie urządzonych i prowadzonych wyłącznie w celach zarobkowych, co nie zawsze licuje z postulatami turystycznemi. Prezydjum wniesie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej sprawie obszerny memorjał.

Konkurs na wzorowe plany schronisk nie został jeszcze rozstrzygnięty. Z wykonanych prac górskich należy zanotować: wykończenie kilku nowych szlaków w Beskidzie Środkowym, a temsamem wykończenie znakowania całego „szlaku głównego im. Marszałka Piłsudskiego" (od ziemi Cieszyńskiej do granicy rumuńskiej). Oddział we Lwowie wznosi w rb. aż trzy nowe schroniska górskie. Zarząd Główny P. T. T. przeprowadził lustrację schronisk i urządzeń turyst. na terenach wschodnich, a stwierdzone niedomagania będą niebawem usunięte. W dworku tatrz. w Worochcie wykonano większość prac adaptacyjnych, a niebawem będzie tam wzniesiona większa hala noclegowa dla zbiorowych wycieczek. Nowy Oddział P. T. T. w Kossowie przystąpił do budowy przy finansowem poparciu Tow. Opieki nad Huculszczyzną nowego schroniska. Niektóre Oddziały P. T. T. nie mogą nabyć gruntu pod schroniska, ponieważ ich właściciele odmawiają kategorycznie sprzedaży choćby piędzi ziemi.

Dłuższą dyskusję wywołały sprawy finansowe i budżetowe. Ilość członków P. T. T. nie spada. W związku z wykonywaniem licznych prac w górach wydatki wzrastają, a dopływ funduszów z innych źródeł, niż opłat członkowskich jest bardzo niewielki.

Na wniosek Oddz. Górnośl. postanowiono, że odtąd należności za wszelkie nalepki będą mieściły się w sumie za nalepkę P. T. T., co ułatwi rozliczania się i księgowość Oddziałów i Zarządu Głównego.

Wiceprezes p. St. Osiecki zdał sprawozdanie z przebiegu rewizytowej wycieczki polskiej do Francji, która przyczyniła się wielce do nawiązania przyjaznych stosunków między naszymi taternikami a alpinistami francuskimi.

Obszerną dyskusję wywołały wnioski p. dr. Orłowicza o rewizję niektórych nazw większych kompleksów gór i niektórych szczytów i schronisk. Używana bowiem dotychczas nomenklatura odbiega w licznych wypadkach od pradawnych i wśród ludności dziś nadal używanych nazw rodzimego i polskiego pochodzenia. W tej sprawie członkowie Prezydjum P. T. T. wypracują szczegółowe propozycje.

Wysłuchano sprawozdań z udziału P. T. T. w Święcie Gór, z przebiegu i stanu akcji przeciw dzikiemu budownictwu w Tatrach, w sprawie udziału w organizowaniu Stow. Przyjaciół Gór z siedzibą w Warszawie i innych pomniejszych spraw, jakoto: nieprzyjęcia Sekcji Narciarskiej P. T. T. w Krakowie do P. Z. N., w sprawie kursu ratownictwa dla zarządów schronisk, utworzenia podkomisji dla spraw narciarstwa w okręgach działalności Oddziałów P. T. T. z wyłączeniem Oddziałów zachodnich, w sprawie Ligi Popierania Turystyki i przystępowania Oddziałów P. T. T. do niej i t. p.

We wrześniu br. odbył się zjazd Asocjacji Słow. Tow. Turyst., na który przybyli wszyscy członkowie Asocjacji w komplecie. Przyszły zjazd odbędzie się w Bułgarji.

„Turysta w Polsce" musi dochodzić do wszystkich członków i w tym celu zostanie sporządzona centralna kartoteka członków. Informator Turystyczny wyjdzie w grudniu. Wierchy ukażą się niebawem w bardzo ozdobnej szacie i będą zawierać interesującą treść.

Wkońcu przyjęto hucznemi oklaskami do wiadomości, że francuski Klub Alpinistyczny zamianował Prezesa P. T. T., p. prof. dr. Walerego Goetla, swym członkiem honorowym.

Asek.

Podczas ostatnich gwałtownych burz na Morzu Północnem uległ katastrofie francuski parowiec „Adrar", który widzimy na ilustracji, rzucony przez wielometrowej wysokości falę na mielizny przybrzeżne.

Walczmy o lepsze jutro bezdomnych — bezrobotnych

Artykułem dyskusyjnym p. Dr. Andrzeja Michny, zamieszczonym w Nr. 287 „Polski Zachodniej" z dnia 19 bm, p. t. **„Trzeba — jak Dante — zejść na dno piekła społecznego"**, otwarliśmy dyskusję publiczną na temat t. zw. **„biedadomków"**, a więc tego zagadnienia socjalnego, które żywo interesuje mieszkańców Śląska, a zwłaszcza wielkie rzesze bezrobotnych, najbardziej odczuwających swe upośledzenie i wydziedziczenie, dosłownie przymierających głodem, a często nawet nieposiadających dachu nad głową. Tych w najwyższym stopniu upośledzonych bezrobotnych — bezdomnych pragniemy wziąć w obronę, pragniemy ich ciężkim losem zainteresować najszersze warstwy społeczeństwa, pragniemy wywołać dyskusję na temat, **w jaki sposób tym biednym ludziom przyjść z pomocą, jak ulżyć ich nędzy ?**

Bardziej aktywni bezrobotni — bezdomni samodzielnie w drodze samoobrony podjęli akcję budowy własnym przemysłem na tw. bezpańskich gruntach **domków - schronów**, zwanych popularnie **„biedadomkami"**. Istnieje tych domków na Śląsku spora liczba, a na peryferjach niektórych miejscowości potworzyły się z nich **całe kolonje**, samem swem istnieniem świadczące, że problem ten jest na Śląsku niesłychanie aktualny, że samo życie daje o nim znać i woła mocnym głosem o pomoc. Życiu w tych oryginalnych kolonjach poświęciliśmy już niejednokrotnie uwagę, również spotykaliśmy na łamach prasy liczne notatki, poświęcone temu tematowi. Lecz stwierdzić musimy, że notatki te rozpatrywały ten problem raczej od strony jego egzotyzmu, a nie pod kątem widzenia **szukania nowych metod, nowych dróg niesienia pomocy najbardziej upośledzonemu odłamowi społeczności ludzkiej**, która — jak szczury — kryje się przed deszczem i chłodem w nędznych lepiankach lub norach ziemnych.

Z radością stwierdzamy, że głos nasz nie uderzył bezdźwięcznie w próżnię, że nie rozszedł się bez echa w pustce, ale że przeciwnie wywołał zainteresowanie, o czem świadczą głosy czytelników napływające do redakcji.

Dziś z radością notujemy głos Czytelnika z Świętochłowic p. Jerzego Poloka, który do wywodów p. dr. Andrzeja Michny dodaje swoje cenne uwagi. Warto się z niemi zapoznać. Posłuchajmy. **Redakcja.**

Artykuł Dr. Michny zamieszczony w „Polsce Zachodniej" jest bardzo interesujący **i byłoby wskazanem, żeby na ten temat wypowiedzieli się również inni**

Naczelnicy gmin, Burmistrzowie i Prezydenci miast,

zwłaszcza zaś ci, którzy piastują mandaty poselskie do Sejmu Śląskiego, gdyż tylko oni mogą w tej palącej kwestji podjąć jakąś skuteczną akcję.

Nie zaszkodziłoby też, by w sprawie powyższej wypowiedziały się zainteresowane strony, to jest bezrobotni, oraz właściciele domów, gdyż tylko wtedy będą mógły miarodajne czynniki sprawę należycie i sprawiedliwie ocenić i potraktować. Czas najwyższy, ażeby ten problem mieszkaniowy został w jakikolwiek sposób rozwiązany. Z wielkiem napięciem czekają tego bezrobotni, a także i właściciele domów

Jak powszechnie wiadomo jest w naszem Województwie około 100 tys. bezrobotnych. Blisko 90% tych ludzi znajduje się w takiem położeniu, że nie może płacić komornego.

Gdyby bezrobotni byli rozrzuceni proporcjonalnie po wszystkich domach i poszczególni właściciele domów nie odczuwaliby tego tak dotkliwie, ale niestety tak nie jest. Właśnie ci

najbiedniejsi kamienicznicy mają najwięcej bezrobotnych lokatorów.

Natomiast właściciele wielkich, wspaniałych domów nie mają lokatorów bezrobotnych, gdyż w takich domach robotnicy nie mieszkają. Więc cały ten ciężar muszą ponosić wyłącznie najbiedniejsi właściciele, to jest ludzie, którzy nieraz cały wiek pracowali i oszczędzali, aby kupić lub wybudować dom.

I w tem znów leży druga niesprawiedliwość, bo jedni (właściciele domów) mają samych bezrobotnych, drudzy kilku, a inni wogóle żadnych. Natomiast podatki i inne świadczenia muszą ponosić wszyscy właściciele domów, tak ci, którzy mają 10-ciu bezrobotnych lokatorów, jak i ci, którzy nie mają żadnego.

To są stosunki anormalne, które powinny ulec likwidacji. Jak może taki kamienicznik, któremu 10-ciu lokatorów nie płaci komornego, zapłacić odsetki od długów hipotecznych, podatki, reperacje i t. p., jeżeli jest pozbawiony wszelkich dochodów z domu? Nic więc dziwnego, że licytacje domów przybierają coraz to większe rozmiary.

Kiedy jeszcze przed trzema laty prawie nie było na Śląsku licytacji nieruchomości miejskich, to obecnie można nieomal codziennie w prasie czytać ogłoszenia o licytacjach.

To licytacje to głos wołający na alarm, że jest źle.

Według odnośnych ustaw **obowiązek dostarczenia mieszkań biednym ciąży na gminach. Ale** gminy nie są w możności ulokować tylu bezrobotnych, których liczba rośnie bezustannie. A trzeba jeszcze i to zaznaczyć, że

najbardziej zadłużone gminy mają najwięcej bezrobotnych.

Trzeba jednak szukać jakiegoś wyjścia. A wyjścia są! Na przykład możnaby utworzyć fundusz mieszkaniowy, na który obywatele mający wyższe dochody musieliby oddawać np. 1%.

Wydaje mi się rzeczą niecelową budowanie drogich masywnych domów dla bezrobotnych, gdyż jakie 30% ludności, która przy obecnym kurczeniu się przemysłu zatrudnienia nie znajdzie, będzie zmuszona prędzej czy później wyemigrować. A wtedy mieszkań będzie aż nadto.

Bardziej celowe byłoby budowanie drewnianych tanich baraków

Gminy mogłyby tylko dostarczyć place budowlane i potrzebny materjał, zaś budowę mogą bezrobotni wykonać kolektywnie sami. Dlaczego gmina ma opłacać drogą robociznę, jeżeli bezrobotni rekrutują się ze wszystkich fachów i zawodów? W ten sposób rękoma bezrobotnych budowane baraki nie obciążyłyby zbytnio budżetów gminnych.

Trzeba i to zaznaczyć, że właściciele domów, aby pozbyć się niepłacących komornego bezrobotnych, sami poparliby tę akcję finansowo. Do świadczeń możnaby też pociągnąć tych właścicieli domów, którzy przez bezrobotnych nic nie ucierpieli. Jeżeli niektórzy właściciele mają po kilka tysięcy zaległego komornego, którego prawdopodobnie nigdy nie ściągną, dlaczego inni mają być uprzywilejowani? Tych więc właścicieli domów, którzy bezrobotnych nie mają, należałoby osobno opodatkować.

Projekt Dr. Michny budowy domków na działkach należy powitać z uznaniem. Terenów ugorem leżących jest u nas pod dostatkiem. Trzeba je tylko wynająć i dać bezrobotnym potrzebny materjał. Pod dozorem fachowca niech sobie budują domki sami! Co do działek rolnych, to zamiast ½ ha, należy przydzielać 1 ha, z którego może bezrobotny z małą rodziną wyżyć już bez wsparcia. Dużo, bardzo dużo dałoby się zrobić tanim kosztem, gdyby się tylko przystąpiło do dzieła.

W ramach programu Tygodnia Przeciwlotniczego odbył się na ulicach Warszawy marsz w maskach przez „zagazowany" teren.

Rzesza a Niemcy zagraniczni

Pod powyższym tytułem p. Kazimierz Smogorzewski zamieścił w „Gazecie Polskiej" uwagi o Niemcach poza granicami Rzeszy. W artykule swym autor przytacza cyfry, zebrane przez dr. Viererbla, według których naród niemiecki liczy zgórą 100 miljonów dusz. Z cyfry tej poza granicami Rzeszy ma się znajdować 37 miljonów (w Polsce na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku rzekomo 650.00).

Cyfra globalna 100 miljonów wydaje się p. Smogorzewskiemu przesadzona, a cyfra odnosząca się do Niemców w Polsce **conajmniej o 200 tys. za wysoka.** Toteż p. Smogorzewski redukuje cyfrę Niemców zagranicznych, podaną przez dr. Viererbla do **23 miljonów.** Poza tem zastrzega się przed zbyt pochopnem sumowaniem liczebności narodu niemieckiego, bowiem w tej masie zagranicznej jest sporo Niemców — „albo odrzucających myśl przyłączenia ich do Rzeszy (np. Szwajcarzy), albo ograniczających manifestowanie swej odrębności rasowo-kulturalnej do wysuwania postulatów o charakterze regjonalistycznym (np. Alzatczycy), albo już w obrzymiej większości wchłoniętych przez otoczenie i jeśli nie całkowicie straconych dla sprawy niemieckiej, to w każdym razie nie uważających się za członków narodu niemieckiego (np. Niemcy w Stanach Zjednoczonych, których się szacuje na 10 miljonów)."

Rząd Rzeszy, jak i kierownictwo partji N. S. D. A. P., zdają sobie z tego faktu sprawę. To też ustalono pewne wytyczne polityki wobec Niemców zagranicznych, które p. Smogorzewski streszcza, jak następuje:

1. Jeśli chodzi o państwa lub terytorja autonomiczne o przeważającej ludności niemieckiej — nie wysuwać haseł aneksjonistycznych, dążąc natomiast do opanowania tam władzy przez obóz narodowo-socjalistyczny.

2. Jeśli chodzi o państwa nie niemieckie, posiadające terytorja ze zwartą ludnością niemiecką, graniczące z Rzeszą — nie wysuwać haseł rewizji statutu terytorjalnego, pracując natomiast usilnie nad opanowaniem owej ludności przez obóz narodowo-socjalistyczny.

3. Jeśli chodzi o niemczyznę rozproszoną w innych państwach europejskich lub zamorskich — skupiać ją pod flagą swastyki.

Sami budujemy dobrobyt kraju

a jak? nauczmy się, zwiedzając Pociąg-Wystawę wytwórczości krajowej.

Skauci zachwyceni Polską

Skauci egipscy, którzy w ubiegłe wakacje bawili w Polsce, gdzie zwiedzili Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Tatry i Śląsk, nadesłali ostatnio gorące podziękowanie za gościnność, jakiej doznali w Polsce, oraz pozdrowienie dla wszystkich harcerzy. Równocześnie poraz drugi zapraszają serdecznie harcerzy polskich z wycieczką do Egiptu. W liście swym donoszą, że w przyszłe wakacje zamierzają przybyć na dłuższy pobyt do Zakopanego, skąd udadzą się na kilka dni do Berlina na Olimpjadę. Pobyt w Polsce wywarł na skautach egipskich jaknajmilsze wrażenie.

Za miedzą graniczną

Aresztowanie dwóch uczniów gimnazjalnych.

Jak już onegdaj donosiliśmy, żandarmerja czeska aresztowała 15-letniego ucznia gimnazjum orłowskiego Joska z Końskiej. **Równocześnie z nim został aresztowany drugi uczeń, którego nazwisko trzymają Czesi w tajemnicy.**

Silny patrol żandarmerji czeskiej odstawił obu dzieciaków **do znanego już w całym świecie więzienia w Mor. Ostrawie.** Aresztowanie niewinnych chłopców nastąpiło na skutek tego, **iż mieli rzekomo zagrażać bezpieczeństwu i całości republiki czeskiej (!?).**

Biedna ta republika, jeśli zaczyna się już bać nieletnich dzieci.

Niechaj władze czeskie pamiętają, iż aresztowanie nieletnich dzieci napewno potępi cały kulturalny świat.

Aresztowanie urzędnika Macierzy Szk. w Cz. Cieszynie.

W ub. poniedziałek po południu aresztowano w Cz. Cieszynie **urzędnika biura Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, p. Edwarda Potysza, bez podania bliższych powodów.** Kordon żandarmerji czeskiej odstawił go do więzienia w Mor. Ostrawie.

Mury osławionej już dzisiaj cytadeli czeskiej zapełniają się coraz bardziej naszymi rodakami, niewinnemi ofiarami brutalnego reżimu żandarmskiego.

Trzeba się zdecydować...

Gdyby przeprowadzić ankietę, dlaczego nie każdy człowiek kulturalny i nawet zasobny posiada w domu radjo, otrzymalibyśmy mnóstwo odpowiedzi, że ten i ów, chociaż uznają wspaniałość radja i chcieliby je posiadać — nie mogą się zdecydować na wybór aparatu... Istotnie, ludzie niezdecydowani mogą zabłądzić w tym lesie najprzeróżniejszych aparatów! Tyle tego jest! Setki nazw, mnóstwo typów! Trudno się w tem wszystkiem połapać i ostatecznie niewiadomo, jaki aparat wybrać, aby po krótkim okresie czasu, nie stał się on małowartościowem rupieciem... Taki aparat, który przewidział niezdecydowanie się przeciętnego człowieka i jego obawy o przyszłość radjoaparatu, ukazał się na rynku. Ma wiele lat przed sobą, zanim nowe wynalazki mogą go strącić z piedestału... Już teraz niezdecydowani mogą być spokojni, że w ciągu najbliższych dobrych kilku lat aparat będzie służyć wiernie i niezmiennie. Nowy radjoodbiornik z krajowej fabryki Telefunken nosi nazwę SPECIAL. Dogadza on najbardziej wybrednym, należy do aparatów najwyższej klasy 3—4 lampowców, o głośniku dynamicznym, o pełnym zasięgu europejskim i zamorskim. Piękny, czysty, naturalny ton, nowa linja skrzyni powodująca nieznaną dotychczas modulację głosu — oto zasadnicze zalety nowego aparatu SPECIAL Telefunken. I jeszcze jedną ważną zaletę posiadają nowe aparaty: taniość, dostępność dla szerokich sfer. Jednem słowem — doczekaliśmy się. Aparat SPECIAL posunie sprawę radjową naprzód o wiele tysięcy nowych abonentów. (o)

Zmiany organizacyjno-personalne w Ministerstwie Skarbu

WARSZAWA (tel. wł.). Dowiadujemy się, że w konsekwencji niedawnego ustąpienia z ministerstwa skarbu podsekretarza stanu p. Edwarda Wernera, w podziale funkcyj pomiędzy podsekretarzami stanu tego ministerstwa zajdą pewne zmiany. Sprawy monopoli państwowych i akcyz, które pozostawały w zarządzie b. wiceministra Wernera, przejdą pod zarząd wiceministra Wacława Staniszewskiego, który kieruje obecnie sprawami podatkowemi. W ten sposób wiceminister Staniszewski zarządzać będzie działem dochodów pośrednich i bezpośrednich skarbu państwa. Jednocześnie, jak się dowiaduje Alencla „Iskra", nieobsadzone po dymisji p. Wernera stanowisko jednego z 4-ch podsekretarzy stanu w ministerstwie skarbu obejmie dr. Tadeusz Grodyński, b. długoletni dyrektor departamentu budżetowego, a następnie wiceminister skarbu. Wiceminister dr. Grodyński zarządzać będzie — jak dawniej — sprawami polityki budżetowej i ustawodawstwa budżetowego.

Zakres spraw, pozostających w zarządzie wiceministrów Adama Koca i Tadeusza Lechnickiego nie ulegnie zmianie.

Istnieje jeszcze romantyczna miłość

Garnizon we francuskiej Afryce zachodniej, to nic przyjemnego. Garnizony takie składają się przeważnie z blokhauzu, o stopniu ich cywilizacji świadczy najlepiej fakt, że najbliższy fryzjer znajduje się mniej więcej w odległości około 500 klm.

W tych warunkach jest łatwo zrozumieć, że młody podporucznik, którego tam rzuci los, marzy często złudy i zwidy osławionej fata morgana, przyczem nie widuje oazy z daktylami, źródełkiem i wielbłądami, lecz **bulwary, jasno oświetlone kawiarnie, wysmukłe „wampy", teatry muzykę i tańczące tłumy.**

Podporucznik Gaston Buzelei z 4 pułku spahisów, miał pozatem jeszcze specjalną przyczynę, aby tęsknie wyczekiwać na swój urlop. W Paryżu bowiem oczekiwała go Marcela, **narzeczona,** której nie widział już od czternastu miesięcy. Nic dziwnego, że rozpacz była wielka, gdy dowództwo brygady zakomunikowało mu kartą służbową, że urlopy na pewien okres czasu zostają wstrzymane. Tego wieczora podporucznik Gaston wypił tyle wina, jakgdyby w kolonjach spędził 14 lat a nie 14 miesięcy. Potem chwycił za pióro i napisał **niesłychanie smutny, niemal rozpaczliwy** list do Paryża.

Marcela kochała z całego serca swego Gastona, więc wiadomość ta silnie ją przygnębiła. Jednakże była dziewczyną nawskroś nowoczesną i postanowiła **zwalczyć wszelkie trudności.** Skoro on nie mógł przybyć do niej, a więc ona pojedzie do niego.

Niestety nasze towarzystwa okrętowe nie mają serca ani zrozumienia dla dwojga kochających się. Oficer jadący na urlop ma do dyspozycji bezpłatną kabinę pierwszej klasy, natomiast szeroka ręka państwa nie posiada tej szczodrości w stosunku do narzeczonych. A podróż do Afryki zachodniej kosztuje około 2000 franków. Jeśli się zważy, że ojciec Marceli był wprawdzie wyższym urzędnikiem ministerstwa, **ale miał cztery córki,** stanie się jasne, że owe 2000 franków było dla niej tak samo nieosiągalne, jak dwa miljony. Przez kilka dni szukała biedaczka drogi wyjścia z tej sytuacji, aż wreszcie wpadł jej do głowy pewien pomysł.

Marcela była **niezłym szolerem,** gdyż miała sposobność prowadzić służbowy wóz swego ojca. Nie wiele się zastanawiając udała się do dyrektora jednej z wielkich fabryk samochodów i oświadczyła mu rzeczowo:

„Dotychczas jeszcze żadna dziewczyna nie przejechała samochodem Sahary. Jestem — jak się pan łatwo może przekonać — dobrym szoferem. Niech mi pan da wóz do dyspozycji a przejadę przez Saharę".

Nowocześni dyrektorowie paryscy mają zmysł **dla reklamy.** Wprawdzie dyrektor, do którego to mówiła, ani na chwilę nie wierzył, by przedsięwzięcie się dziewczynie udało, ale mały seryjny wóz, o który prosiła Marcela, kosztuje 11.000 franków, **a tyle warta była dobra reklama.**

W trzy tygodnie później wystartowała Marcela z automobilklubu w Tunisie. Fotografja jej ukazała się we wszystkich pismach, a dyrektor generalny fabryki obliczył sobie łatwo, że pomysł już się opłaci, jeśli ta mała przejedzie **chociażby 200 klm.**

Jednakże sprawa ułożyła się inaczej. Jedna po drugiej donosiły małe stacje wojskowe w pustyni o przejeździe odważnej podróżniczki. Ostatnie doniesienie przyszło z Taneckruft i świadczyło, że przebyła połowę drogi. Teren, który teraz rozciągał się przed nią, był **najpustynniejszy z całej przestrzeni.** Wprawdzie Marcela miała duży zapas benzyny, jednakże w pustyni niby na morzu była samiuteńka i najmniejszy defekt oznaczał pewną śmierć. W dzień słońce dawało się we znaki, nocą oświetla ją gwiazdy, gdy spała w swoim worku na samochodzie.

Aż wreszcie pewnego dnia dobiła do celu. Przyjechała, jakgdyby odbyła niewielki spacer. Z następnej stacji, odległej o 300 km sprowadzono duchownego, **który udzielił ślubu młodej parze.** Samochód został na koszt firmy odtransportowany do Paryża i tam wystawiony na pokaz publiczny, a Marcela otrzymała od fabryki **wspaniały wóz luksusowy.** Gdy mąż jej nareszcie dostanie urlop, chce wraz z nim odbyć raz jeszcze przejażdżkę przez Saharę.

Świat w kilku wierszach

Kiedy wydano pierwszy zakaz wywozu broni?

Karol Śmiały, jako przeciwnik Ludwika XI, wydał już w wieku XVI zakaz wywozu broni z Leodjum, a gdy nie chciano wykonać jego zarządzenia — rozpoczął oblężenie miasta, aby zmusić nieposłusznych fabrykantów broni do uległości. Nic nie wskórał, ponieważ w roku 1572 fabrykanci sprzedali hr. Alba kilkanaście armat, któremi rozpoczął on walkę z własnymi rodakami w Niederlandach. Był to pierwszy wypadek kontrabandy wojennej. Okazuje się więc, że na świecie niema nic nowego.

Olbrzymie zbrojenia U. S. A.

Urząd marynarki U. S. A. zarządził budowę nowego pancernika o pojemności 35.000 ton, oraz sześciu łodzi podwodnych i 12 kontrtorpedowców. Jednocześnie rozpoczęto przygotowanie do konstrukcji 800 aeroplanów wojskowych oraz zmotoryzowania armji lądowej na szeroką skalę.

Związek Narodowy Polski buduje dom w Chicago.

Na 27 Sejmie Związku Narodowego Polskiego, który się odbył we wrześniu rb. w Baltimore, omówiono m. in. sprawę budowy domu Z. N. P. w Chicago. Koszt budowy domu Z. N. P. ma wynieść 400,000 dolarów. Budynek stanie na czterech parcelach przy ul. Division i Dickson w Chicago, których wartość oszacowano na 130,000 dolarów. Do budowy przystąpić ma Zarząd Naczelny organizacji, aby nie podnosić kosztów tworzeniem specjalnego komitetu budowy. W ten sposób największa organizacja polska w Stanach Zjednoczonych będzie mogła pochlubić się własną reprezentacyjną siedzibą.

Królowa piękności się skarży.

„Miss Anglja", która w światowym konkursie piękności na wystawie brukselskiej brała udział, powróciła do swej ojczyzny gorzko rozczarowana. „To wszystko nie była prawda — zapewniała ona ciekawego reportera — „Miss Ameryka" nigdy nie widziała morza, mieszka w Paryżu i zna język francuski. Natomiast rzekoma Francuzka władała tylko językiem angielskim z wyraźnym amerykańskim akcentem. Chińska „królowa piękności" miała słabe pojęcie o tem, gdzie leżą Chiny, a żadnego pojęcia o języku chińskim. Sędziom wolno było porozumiewać się przed konkursem z różnemi „królowami piękności" i odwiedzać z niemi miejsca rozrywek. Najprzykrzejszą okolicznością dla Anglijki była ta, że kandydatki na ten tytuł miały wśród sędziów swych rodaków, zaś Anglika żadnego.

Ogólne wrażenie z konkursu na „królowę piękności" da się streścić w tem, że konkurs ten był jednem wielkiem oszustwem.

Tajemnice starożytnych Mayów

Pomimo nieskończonych poszukiwań i prac, wiele języków starożytności, utrwalonych pismem, pozostało nieodcyfrowane. Wspaniała kultura Etrusków, żyjących pod bokiem Rzymian która wydała do dziś dnia podziwiane dzieła sztuki, **wciąż pozostaje dla nas zagadką.** Również takąż zagadką są dzieje wielkiego narodu Mayów, który stworzył potężne państwo, obejmujące dzisiejszy **Meksyk, Yukatan i Guatemalę.** Państwo to rozpadło się pod uderzeniem konkwistadorów hiszpańskich, w XVI wieku, a tylko ruiny wspaniałych gmachów i świątyń, pokrytych napisami świadczą o potędze i kulturze ich twórców. Niestety historja tego narodu jest nam **zupełnie nieznaną,** a liczne napisy czekają na historyków. Wielką tedy sensacją była wiadomość, która się ostatnio ukazała w prasie za oceanem, jakoby profesor amerykański, Wiliam Gates w Baltimore znalazł przypadkowo książeczkę rachunkową jakiegoś kupca hiszpańskiego z końca XVI wieku **w której równolegle z pismem Maya znajdują się zapiski w języku hiszpańskim,** co pozwoli na powolne odcyfrowanie niezrozumiałych znaków oczywiście jeżeli okaże się, że znaki znajdujące się w książce Hiszpana odpowiadają znakom Maya, wyrytym na grobach i świątyniach. Mimowoli tedy nasuwa się analogja z odkryciem dokonanem przez wielkiego Champolina, który będąc w Egipcie wraz z Napoleonem, **pierwszy odczytał dziwiczne znaki, zwane hieroglifami** i po 20-tu blisko wiekach odsłonił współczesnym w śnie wiecznym pogrążone tajemnice starej cywilizacji egipskiej.

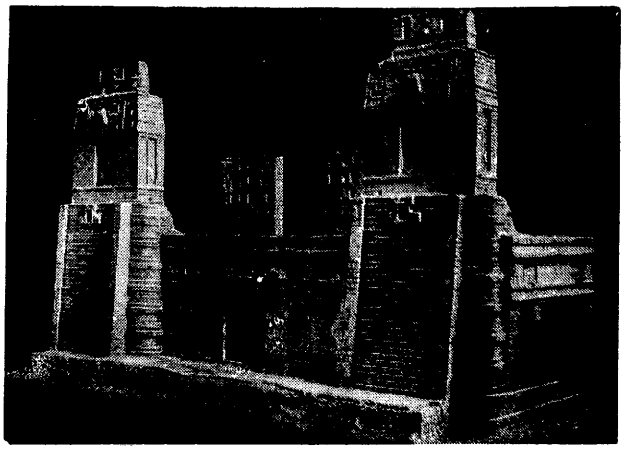

Dwaj amerykańscy archeologowie Clarence Hay i R. E. Merwin odkryli w puszczy meksykańskiej w 1912 r. bardzo starą świątynię na wschód od Campeche, którą sfotografowali. Na podstawie ich zdjęć sporządzono model świątyni Mayów z przed 1200 lat i model ten, który widzimy na ilustracji, można oglądać w muzeum historycznem w Nowym Jorku. Niestety, mimo usilnych poszukiwań, późniejszym ekspedycjom naukowym nie udało się odnaleźć tego ciekawego zabytku sztuki.

Gdzie należy szukać informacyj w sprawach zadłużenia rolniczego

Ustawodawstwo ulgowe dla rolnictwa obejmuje dużą ilość przepisów prawnych. W przepisach tych przeprowadzono już kilka zasadniczych zmian, **przystosowując się do potrzeb zmieniającej się sytuacji gospodarczej.** Ostatnio istotne zmiany wprowadził dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września br.

W zakresie uporządkowania długów, rolnik potrzebuje dobrej i dokładnej informacji i porady. **Poradę taką uzyskać może u specjalnie do tego powołanych organów akcji finansowo-rolnej, a mianowicie: w Wojewódzkiem Biurze do Spraw Finansowo - Rolnych w Katowicach (gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój 874) oraz u powiatowych delegatów tego Biura, którzy urzędują w Cieszynie (w gmachu Sądu Grodzkiego), Lublińcu, Pszczynie i w Rybniku (przy starostwach).**

Zdarza się, że rolnicy za poradą osób, nieznających ustawodawstwa oddłużeniowego — zwracają się z podaniami i prośbami do niewłaściwych władz i urzędów, **narażając je i siebie na niepotrzebną stratę czasu.**

W ostatnim czasie zwłaszcza Bank Akceptacyjny i urzędujący przy nim Komitet Konwersyjny są zasypywane wielką ilością podań, próśb o porady i wyjaśnienia. Bank Akceptacyjny oczywiście próśb takich nie rozpatruje, tylko przesyła je do właściwych terytorjalnie Wojewódzkich Biur do Spraw Finansowo-Rolnych, a rolnik musi bardzo długo czekać, zanim uzyska potrzebne wyjaśnienie.

Rada na to, jak już wspomnieliśmy, jest jedna: w sprawach zadłużenia rolniczego nie zwracać się do niewłaściwych władz i urzędów, ani nie zasięgać wiadomości u pokątnych doradców, tylko zwracać się drogą korespondencji lub ustnie do Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych w Katowicach lub lezo powiatowych delegatów.

Wieści z całej Polski

Koncesje na przewóz emigrantów do Kanady.

Towarzystwa Okrętowe Gdynia — Ameryka, Cunard — White Star Line oraz Canadian Pacific Railway otrzymały od władz polskich koncesje, ważne do końca roku bieżącego na przewóz emigrantów do Kanady.

Towarzystwa Cunard - White Star Line i C. P. R. wożić będą emigrantów z Gdyni statkami przybrzeżnemi do portów macierzystych wspomnianych Towarzystw Okrętowych.

Pierwszy transport tych Towarzystw przez Gdynię wyruszył z Warszawy dnia 15 października. Następny wyruszy w dniu 29 października br. Obecnie więc zajmują się przewozem emigrantów z Polski do Kanady trzy towarzystwa okrętowe: Gdynia - Ameryka, Cunard-White Sart Line i Canadian Pacific Railway. Najbliższy transport do Kanady na Gdynia — Ameryka wyruszy z Warszawy w dniu 30 października na okręt „Piłsudski", który odpłynie z Gdyni 4 listopada br.

Huragan nad Przemyślem.

Nad Przemyślem i powiatem przeszedł przed wczorajszej nocy niezwykle silny huragan, który wyrządził znaczne szkody. W powiecie i na przedmieściach Przemyśla wiatr pozrywał dachy z domów i powyrywał drzewa. W samym Przemyślu uszkodzone zostały przewody elektryczne. Siła wiatru była tak wielka, że wyrywał drzewa wraz z korzeniami. Dopiero nad ranem nastąpiło uspokojenie.

Tajemniczy wypadek samochodowy.

Urząd śledczy w Stanisławowie powiadomiony został o tajemniczym wypadku samochodowym, jaki wydarzył się w Nieżuchowie, pow. Stryj. Inż. Stanisław Psarski z Borysławia, jadąc autem z Drohobycza do Stryja, spostrzegł za Nieżuchowem przewrócony do góry kołami samochód, a przy nim leżące bez znaku życia zwłoki około 10-letniego dziecka. Wypadek ten przedstawia się tembardziej zagadkowo, że znalezione auto nie posiada żadnego znaku rejestracyjnego. Najbardziej tajemniczo przedstawia się fakt zaginięcia kierowcy tajemniczego samochodu.

Powiesił się w płonącym domu.

W miejscowości Włodzimierce, pow. Żydaczów, rozegrała się wstrząsająca tragedja rodzinna. Piotr Fedan, który od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną, został przez sąd w Żurawnie ukarany trzydniowym aresztem za znieważę żony. Fedan przejęty tym wyrokiem, upił się do nieprzytomności, poczem udał się do rodzinnej wioski, gdzie podpalił swój dom, a następnie powiesił się w płonącym domu. W czasie gaszenia pożaru, natrafiono na wiszące ciało Fedana, które odcięto i w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

—oOo—

Nowe wynalazki techniczne

Marzeniem techniki jest oddawna wynalezienie światła podobnego do dziennego, które składa się z 32 proc. niebieskiego. Najlepsze wyniki osiągnięto dotąd przez stosowanie **różnokolorowych żarówek i kloszów,** ale rezultatem tego było po 36 proc. czerwonego i zielonego i 28 proc. niebieskiego.

Ostatnie badania doprowadziły do o wiele doskonalszych wyników. Zauważono mianowicie, że **dwutlenek węgla** użyty jako gaz wypełniający rurki, podobne do rurek neonowych, daje światło zupełnie zbliżone do dziennego. Żarzenie jest jasne, równe i nie rażące. Specjalna konstrukcja elektrod usuwa spotykane dotąd w rurkach przygasanie lub miganie.

Bardzo cenną własnością lamp dwutlenkowych jest to, że nie mają drucików, które mogłyby się przepalić. Dlatego odznaczają się **ogromną trwałością,** co potwierdziło doświadczenie, ponieważ paliły się bez przerwy przez 5 lat. Tymczasem trwałość zwykłej żarówki wynosi średnio około 1000 godzin.

Zdaje się, że jesteśmy w przededniu **rewolucji oświetlenia elektrycznego.**

* * *

Okręty - cysterny, przeznaczone do przewozu ropy naftowej albo benzyny, są bardzo narażone **na niebezpieczeństwo pożaru.** Obawa eksplozji jest najsilniejszą przy ładowaniu i wyładowaniu, ponieważ pusty zbiornik zawiera zawsze mieszaninę powietrza i pary paliwa. Wystarcza lada nieostrożność, a następuje wybuch który statek rozrywa na drzazgi.

Wielka firma transportowa opracowała bezpieczną metodę, która polega na tem, żeby do opróżnionego zbiornika nie dopuszczać tlenu, bez czego, jak wiadomo, palenie ani wybuch nie są możliwe. Podczas opróżniania cysterny tłoczy się do niej na miejsce wypompowanego paliwa gaz specjalnie przygotowany. **Jest to powietrze, pozbawione tlenu w ten sposób, że poprzednio już w nim odbyło się spalanie.** Można je czerpać np. wprost z komina okrętowego, należy jedynie ochłodzić je i wypłukać, przepuszczając przez warstwę wody.

Przy pompowaniu odtlenionego powietrza wzrasta ciśnienie i temperatura gazu. Dlatego specjalny termometr czuwa nad ciepłotą, panującą wewnątrz zbiornika i przerywa pompowanie, **jeżeli temperatura przekroczy pewną wysokość.**

Wiadomości bieżące.

Czwartek 24 października

Dziś: Rafała Arch.
Jutro: † Kryspina M.
Wsch. sł.: 6,31.
Zach. sł.: 16,35.

(—) Wyjazd Pana Wojewody do Warszawy.

Pan Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński wyjechał dziś w sprawach urzędowych na trzy dni do Warszawy.

(—) Powrót wycieczki polskiej ze Śląska Opolskiego.

Wycieczka spółdzielców polskich ze Śląska polskiego, bawiąca od 19 do 21 bm. w kraju, która na Śląsk Opolski w ub. poniedziałek, wycieczka przybyła na zaproszenie Komitetu Niesienia Pomocy Kult. dla Śl. Opolskiego. W takowie uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, złożyli hołd śmiertelnym szczątkom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, wzięli udział w sypaniu Kopca na Sowińcu i zwiedzili Wieliczkę. W drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się w Katowicach skąd z jak najlepszemi wrażeniami pobytu w kraju wyjechała na Śląsk Opolski.

(—) Zaduszki na Jasnej Górze.

1 listopada organizuje Liga Pop. Tur. wielką pielgrzymkę do Częstochowy pod hasłem „Zaduszki na Jasnej Górze", która jest ostatnią w tym roku wycieczką popularną po b. przystępnej cenie.

(—) Przedhistoryczne związki Śląska z innemi ziemiami polskiemi.

Z inicjatywy Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek 25 bm. o godzinie 6-tej w sali audytorjum nr. 2 w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych odczyt prof. Józefa Kostrzewskiego na temat: „Przedhistoryczne związki Śląska z innemi ziemiami polskiemi". Wstęp wolny.

(—) Z frontu pracy Polek śląskich.

Przy uruchamianiu stołowni Tow. Polek w Katowicach p. Dębicka, członkini Ref. Wytw. Ręcz., wzięła na siebie rolę kierowniczą i wyrzekała się z niej bez zarzutu pod każdym względem. Pracę swoją w charakterze kierowniczki i skarbniczki oddała bezinteresownie, wyszczając kierownicze stanowisko Kresówki. Ustawiła placówkę poza stadjum organizacyjnem, w okresie pełnego rozwoju i ustalonej już opinji. Pracę mogła dać tylko inaugurującej z powodu zarządzania od dwóch lat Dużą Salnią w Zakładach Technicznych, placówką Tow. Polek.

(—) Poranek symfoniczny.

W niedzielę, 27 bm. o godzinie 12 odbędzie się w sali Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych drugi Poranek Symfoniczny. Udział biorą: orkiestra symfoniczna Towarzystwa Muzycznego (dyr. Olgierd Straszyński) oraz pianista Aleksander Brachocki. W programie wyłącznie dzieła polskich kompozytorów: Moniuszki, Noskowskiego, Karłowicza i Różyckiego. Na uwagę zasługuje również Paderewskiego fantazja na fortepian z tow. ork. estry (solista A. Brachocki). Bardzo niskie ceny biletów wstępu (od 50 gr. do 1,50 zł), wcześniej do nabycia w Księgarni St. Lupy, ul. Wojewódzka 30.

(—) Konkurs orkiestr w Katowicach.

Zarząd Okr. Śl. Zw. Rezerwistów urządza w niedzielę 27 bm. Konkurs orkiestr w hali powystawowej w Parku Kościuszki w Katowicach. Początek o godz 9 min. 30 — przerwa od godz. 12 — 14. Rozdanie nagród o godz. 16-tej. Orkiestry wykonują utwory kompozytorów polskich obcych: Chopina, Moniuszk., Beethovena, Paderewskiego, Wagnera, Rossiniego Śledzińskiego, Runda, Sikorskiego, Osmańskiego i in. Stroną muzyczną zajmuje się Komisja, w skład której wchodzą: pp. Faustyn Kulczycki, dyr. Śl. Konserwatorjum Muzycznego, kapitan Rund, porucznik Kanaś, prof. Reicher, prof. Turkowski. Wstęp 20 groszy. Dla członków Z. R. i R. Rz. za okazaniem legitymacji wstęp bezpłatny.

(—) Ceny nabiału.

Komisja Notowań Cen Nabiału przy Izbie Przem.-Handlowej w Katowicach, w dniu 22 października ustaliła nast. ceny mleka: w hurcie 15—16, gr. fco stacja odbiorcza w półhurcie 20—21, w detalu 26 za litr. Tendencja spokojna. — Ceny masła: I gat. w hurcie 3,35—3,45, I gat. w detalu 3,60, II gat. w hurcie 3,10 — 3,20, II gat. w detalu 3,40 — 3,60 za 1 kg, wiejskie poznańskie w hurcie 3,— 3,10, w detalu 3,30 — 3,40. Tendencja mocna. Śmietana kwaśna 22 — 24 proc. w hurcie 1,20 za litr, w detalu 1,40 zł.

(—) Koło Pol. Czerw. Krzyża w Katowicach II.

rozpoczyna z początkiem listopada bezpłatny kurs dla ratowników i ratowniczek, Drużyn Ratowniczych P. C. K. Kurs ten prowadzi lekarz oraz fachowi instruktorzy. Wykłady odbywać się będą w szkole przy ul. Markietk. 45 Zgłoszenia przyjmują pp. dr. Kalinowski ul. Kraszewska nr. 39 kom. Józef Jarzyna ul. Nowa 4 oraz we wtorki i piątk. w szkole przy ul. Markietki 45 od godz. 19 do godz. 20.

(—) Kradzież mieszkaniowa.

W czasie od 15 — 20 bm. skradziono z mieszkania na szkodę urzędnika prywatnego Bernsteina Zygfryda, zam. w Katowicach, przy ul. J. Ligonia 8 biżuterję oraz większą ilość bielizny damskiej, łącznej wartości 2,720 zł.

Mimowolny zabójca uwolniony od winy i kary

Przy wielkiem zainteresowaniu publiczności odbył się przed Sądem Okręgowym w Rybniku proces przeciwko b. gajowemu *Alojzemu Błaszczykowi* z Patrążnej, któremu akt oskarżenia zarzucał *zabójstwo dokonane na osobie bezrobotnego Szindlera.* Sprawa przedstawiła się następująco: Szindler był zatrudniony w charakterze gajowego u właściciela dóbr w Ornontowicach p. Hegenscheidta, z polecenia którego pełnił służbę wartowniczą w tej części jego lasów, w której znajdują się *„biedaszyby", eksploatowane przez masy miejscowych bezrobotnych.*

Pojawienie się wartownika na terenie dzikich szybików spotkało się z wrogiem przyjęciem ze strony bezrobotnych, którzy *nie chcieli dopuścić do wygnania ich z terenu, który dawał ich rodzinom utrzymanie.* Kiedy pod koniec września Błaszczyk przytrzymał Szindlera z furmanką węgla, pochodzącego z dzikiego kopalnictwa, *powstała bójka* pomiędzy gajowym a Szindlerem, który wezwał do pomocy kilku biedaszybowców. Ostatecznie jednak gajowy zdołał napastników rozprószyć przy pomocy broni palnej. Nie na tem się jednak skończyło. *Szindler poprzysiągł Błaszczykowi zemstę.* Powiadomiony pewnego dnia, że gajowy będzie przechodził polną drogą do Dębieńska zaczaił się wraz z kompanami Barutą, Kaizerem i Mrowcem, uzbrojonymi w sztachety z płotu w przydrożnym rowie. Napastnicy rzucili się na Błaszczyka, *chcąc go pobić.* Błaszczyk rzucił się u ucieczki, odając na postrach dwa strzały z rewolweru służbowego. Nie odstraszyło to jednak dyszących zemstą napastników, którzy *dopadli uciekającego i, powaliwszy go na ziemię, zaczęli się nad nim niemiłosiernie znęcać.* W czasie ogólnego szamotania się z napastnikami *wypalił rewolwer trzymany w ręce przez gajowego, przyczem kula utkwiła w sercu Szindlera, który poniósł śmierć na miejscu.* Napastnicy na widok martwego towarzysza rozbiegli się w popłochu, zabierając Błaszczykowi jego rewolwer i rower. Błaszczyk ciężko pobity zdołał się resztkami sił dowlec do posterunku policji, gdzie o zajściu zameldował.

Na rozprawie, świadkowie, rekrutujący się spośród kompanów tragicznie zmarłego Szindlera, starali się obciążyć oskarżonego, twierdząc, że ich pierwszy zaczepił i strzelał do nich. Sąd, nie mogąc jednak przyjąć zeznań świadków *uwolnił oskarżonego od winy i kary.* Uwalniający wyrok sąd motywował tem, że oskarżony strzelał w obronie własnej.

Przy objawach przeziębienia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, uciisku w piersiach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

Jakich prac dokonał Wydział Powiatowy w Świętochłowicach

Świętochłowice, 24 paźdz.

W bież. roku wykonał Wydział Powiatowy w Świętochłowicach następujące prace: Przebudowano 5 km drogi na szosie Michałkowice—Brzeziny Śląskie, na którą wydano 400.000 zł, a zatrudniono 200 robotników. Ukończono przebudowę szos na linji Chorzów—Bytom i Ruda—Halemba. Przebudowano ulicę Wirecką w Świętochłowicach, przebudowano niebezpieczny zakręt w Kamieniu - Brzozowicach, przy których to pracach znalazło zajęcie 250 robotników a koszt wynosił 250.000 zł. W trakcie budowy są drogi Nowy Bytom i Czarny Las oraz układanie bruku na szosie w Brzezinach Śl. kosztem 200.000 zł., przyczem zatrudnionych jest około 100 robotników.

Doroczny zjazd strzelczan

odbył się — jak to zapowiedzieliśmy — w ub. niedzielę w Piekarach Śl. Na miejscu zbiórki stawiły się 2 kompanje powstańców powiatu uchodźcz. strzeleckiego.

Ze sztandarem 7 pułku powstańczego na czele udał się pochód do kościoła kalwaryjskiego, gdzie przed uroczystem nabożeństwem wygłosił ks. Ochmann kazanie okolicznościowe. Nabożeństwo celebrował o. Michał Porada w asyście ks. ks. Ochmana i Chrystka. Po nabożeństwie złożono wieniec na tablicy pamiątkowej poległych powstańców powiatu strzeleckiego, poczem uczestnicy udali się do sali p. Knopa na uroczystą akademję.

Słowo wstępne wygłosił prezes prof. H. Wójcik, witając prez. Zarz. Gł. p. senatora Kornkego, rodaków pochodzących z powiatu strzeleckiego i licznych gości. Zkolei przemówił p. senator Kornke, przedstawiając walki i boje narodu polskiego i powstańców śląskich, wzywając w końcu wszystkich do solidarnej współpracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Odczytano telegramy, mające być wysłane do bawiącego na Śląsku Min. Przem. i Handlu Prezesa Fed. Zw. Obr. Ojczyzny, Gen. Góreckiego, Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego oraz Ks. Biskupa Dr. Adamskiego. — Akademję urozmaiciły występy chóru seminarjum nauczycielskiego z Tarnowskich Gór, klubu mandolinistów z Siemianowic oraz deklamacje dzieci uczestników.

„Myśliwy", który strzela do... bocianów

Niebylejakim kłusownikiem jest 29-letni Wiktor Adamczyk z Połomi pow. rybnicki. Pan ten swą żyłkę łowiecką zaspakajał nie na szarakach, ale na niewinnych bocianach i drogocennych lisach. Zarządzona nagle rewizja w mieszkaniu krwiożerczego sportowca dała pomyślny wynik: Znaleziono u niego świeżo ubitego lisa oraz kilka skrzydeł bocianich. Ponadto skonfiskowano mu przechowywaną w pobliskim lesie fuzję myśliwską wraz z kilku nabojami, którą uśmiercał — dla miłej zabawy i zaspokojenia pięknych instynktów, chronione przez wszystkich bociany.

Celowa oszczędność.

Wydatek związany z przyrządzeniem dobrego rosołu zmusza niejednokrotnie panią domu do ograniczenia się w zakupach niemniej ważnych środków żywnościowych. Jedno i drugie nie zawsze można podać ze względu na zbyt poważny koszt. Lecz jeśli do przyrządzenia rosołu weźmie się doskonałe kostki buljonowe KNORR, zawierające ekstrakt mięsny pozwolić sobie można na zakup większej porcji mięsa lub jarzyny czy deseru. Rosół z kostek buljonowych KNORR, który podać można również z makaronem i lanemi kluseczkami itp. smakuje tak samo dobrze jak naturalny, a jest przy tem znacznie tańszy, gdyż 8 kostki kosztują tylko 20 groszy. Kostki buljonowe KNORR zużyć można także do polepszenia i wzmacniania smaku sosów, salat, jarzyn itp. (o)

(—) „Czy jest p. dyrektor"?

Seigerówna Ernestyna zatrudniona w firmie „Złom Żelaza" w Katowicach przy ul. Kościuszki 45 — doniosła, że dnia 22 bm. popołudniu wszedł do biura firmy nieznany mężczyzna i zażądał widzenia się z dyrektorem firmy. Korzystając z chwilowej nieuwagi, skradł na szkodę Seigerówny kurtkę futrzaną, wartości 200 zł. i zbiegł.

Z Siemianowic

(Si) Wandale.

W nocy na 21 bm. nieznani dotychczas sprawcy, po wyważeniu drzwi, weszli do kiosku Erdowej Jadwigi w Siemianowicach przy ul. Pierackiego, gdzie zniszczyli wewnętrzne urządzenie, wyrządzili szkody na około 150 zł. Dochodzenia, celem ustalenia sprawców w toku.

Z Mysłowic

(M) Na posiedzeniu Magistratu

m. Mysłowic, które się odbyło 22 bm. wyrażono zgodę na uregulowanie ul. Zamkowej i drogi prowadzącej z Ćmoka do Huty Rozalji. Uchwalono kredyt na zakup ubrań i obuwia dla biednych dzieci szkolnych, oraz kredyt na zakup pomocy naukowych do szkół pow. 6 i 7. Pozatem rozpatrywano bieżące sprawy administracyjne i podatkowe. W końcu przyjęto do wiadomości protokóły ze zwyczajnych rewizyj kas oraz zestawienie wypłaconych wsparć dla ubogich w m. sierpniu w kwocie zł 3,943,00.

(M) Z życia harcerskiego.

18 bm. odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Mysłowicach, na którem dr. Strumiłło wygłosił referat na temat wrażeń z pobytu na Zlocie Międzynarodowym w Szwecji. 20 bm. odbyła się podniosła uroczystość z okazji rocznicy założenia drużyny harcerskiej w szkole powszechnej 4, przy udziale wszystkich drużyn z Mysłowic i najbliższej okolicy. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafjalnym, odbyła się defilada na pl. Marszałka Piłsudskiego, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa. Poczem odbyły się popisy harcerzy i harcerek po popisach przemówienie wygłosił inspektor Skatka, a na zakończenie przy ognisku składali przyrzeczenia harcerskie.

(M) Obostrzenie handlu domokrążnego.

Zostaje przeprowadzona akcja, przeciwko domokrążcom którzy uprawiają handel bez licencji i patentów. Będą oni karani administracyjnie.

Popieraj handel polski!

✝

Ś. p. Bronisława Głowacka

W poniedziałek zmarła śp. Bronisława Głowacka z domu Ziętakówna, żona dyrektora Drukarni Śląskiej i długoletniego skarbnika Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich, Franciszka Głowackiego. W. zmarłej schodzi do grobu jedna z najruchliwszych obywatelek, której życie całe pełne było pracy i poświęceń dla spraw społecznych. Szeregi śpiewacze opłakują jedną z najruchliwszych propagatorek pieśni i śpiewu polskiego na Śląsku. Szczególnie Towarzystwo Śpiewu „Ogniwo" traci najgorliwszą swą członkinię, która od lat 15-tu była nietylko przykładem gorliwości, obowiązkowości i poświęcenia, ale należała do tych członków, których praca przyczyniła się do świetnego rozwoju tego zasłużonego zespołu. Schodzi do grobu obywatelka i patrjotka o rzadkich zaletach i odwadze. Narażała życie niejednokrotnie podczas powstań śląskich, niejeden wybitny powstaniec ukrywał się w domu jej rodziców, a śp. Bronisława była niejednokrotnie cichą bohaterką niebezpiecznych tych czynów. Niepospolite zalety charakteru i pogoda ducha zjednywały jej przyjaciół szczerych i oddanych, którzy dziś z głębokim żalem stają u trumny przedwcześnie zmarłej, ulubionej przyjaciółki i druhny. Cześć jej świętej pamięci.

*

Do Śpiewaków Śląskich

Zarząd Tow. „Ogniwa" oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich wzywa wszystkie koła o wzięcie udziału w pogrzebie śp. Bronisławy Głowackiej, długoletniej członkini tow. śpiewu „Ogniwo", żony zasłużonego wszystkim śląskim śpiewakom, znanego członka Zarządu Głównego, dyr. Franciszka Głowackiego. Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze stawienie się ze sztandarami okrytemi kirem żałobnym dnia 24 bm. przy ul. Damrota, narożnik ul. Marszałka Piłsudskiego, skąd wyjdzie pogrzeb o godz. 15,15.

Noc wcześnie zapada — ciemno wszędzie — deszcz — droga pełna dziur — błota — na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo. Jak łatwo można upaść, złamać rękę lub nogę na śliskiej drodze. Posuwanie się w ciemności bez światła jest niebezpieczne. Każdy powinien zatem zaopatrzyć się w latarkę z najżywotniejszą baterją CENTRA. Taka mała rzecz a tyle wygody. (o)

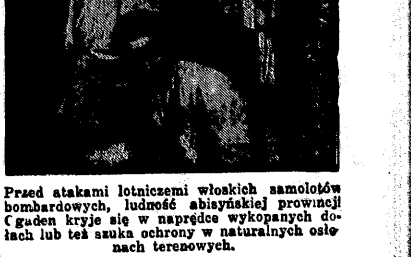

Przed atakami lotniczemi włoskich samolotów bombardowych, ludność abisyńskiej prowincji Gaden kryje się w naprędce wykopanych dołach lub też szuka ochrony w naturalnych osłonach terenowych.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Podajemy do wiadomości zainteresowanym, że pogłoski, rozsiewane przez naszą konkurencję, jakoby firma nasza została wykupiona przez kartel żarówkowy, jest bezpodstawna i niezgodna z prawdą.

„Helios" Górnośl. Fabryka Żarówek
Sp. z ogr. odp.

Co mówią akta dochodzeń w sprawie afery Kazonia

Podważona pozycja finansowa targowicy w Mysłowicach

Co kilka dni przesiąkają na Śląsk nowe szczegóły śledztwa w skandalicznej aferze mięsnej, która zasięgiem swym objęła Warszawę, Zagłębie i Śląsk, a — ściśle mówiąc — Centralną Targowicę w Mysłowicach, kierowaną przez przebywającego w areszcie śledczym dyrektora Kazimierza Kazonia. Prasa warszawska ma możność śledzenia sprawy, czemu daje wyraz w artykułach odsłaniających kulisy machinacyj dokonywanych przez handlarzy mięsnych.

Ostatnio z Warszawy donoszą, że w czasie śledztwa stwierdzono, iż Kazimierz Kazoń łącznie z buchalterem Targowicy Benjaminem Langnerem założył spółkę z ograniczoną odpow. p. n. „Handel bydła i nierogacizny". Żywot tej spółki był krótki; rozwiązana została w styczniu br., i pozostały po niej liczne długi, wśród których poważną pozycję stanowią niezapłacone podatki w kwocie 50.000 zł.

Na miejsce spółki założono spółdzielnię z początkowym kapitałem 4000 zł. Spółdzielni z tak śmiesznie małym kapitałem udało się uzyskać przydział na wywóz świń do Austrji w ilości 80 sztuk tygodniowo. Pozwolenie na eksport spółdzielnia sprzedała niejakiemu Goldhirszowi, handlarzowi świń z Wiednia. Była to transakcja bardzo zyskowna, gdyż obaj wspólnicy brali za zaświadczenia eksportowe po 7 zł. od sztuki, czyli Goldhirsz wypłacał spółdzielni 560 zł. tygodniowo, co rocznie dawało 36.000 zł. bez żadnego władu ze strony wspólników.

Prasa warszawska, podając tę wiadomość, daje wyraz zdziwieniu, że powierzono część eksportu świń do Austrji firmie rozporządzającej tak znikomym kapitałem. Ponadto, w związku z wykryciem tych machinacyj na terenie Mysłowic, mają być podobno poddane rewizji wszystkie udzielone dotychczas przydziały na eksport trzody chlewnej.

*

Rzecz oczywista, że wykrycie afery musiało podważyć bardzo wyraźnie pozycję finansową Centralnej Targowicy w Mysłowicach. W związku z tem „Iskra" donosi z Warszawy:

Założona z kapitałem pół miljona złotych Kasa Targowa w Mysłowicach, udziałowych przez Państwowy Bank Rolny z gwarancją Magistratu Mysłowic, i zajmująca się kredytowaniem głównie hurtowników mięsnych, a w mniejszej mierze rzeźników, w związku z mięsną aferą, wykrytą w Warszawie, w Sosnowcu i w Mysłowicach, zmniejszyła znacznie swoje możliwości kredytowe.

Operacje obecnie polegają na tem, że co poniedziałek przyjeżdża do Mysłowic z Krakowa jeden z spółudziałowców Kasy Targowej — Aron Szuchhendler — przywożąc od 30 do 40 tysięcy gotówki, którą jeszcze w tym samym dniu wieczorem ściąga spowrotem, poczem cały tydzień Kasa Targowa ogranicza się do minimalnych obrotów.

Jakkolwiek Państwowy Bank Rolny posiada gwarancję za udzieloną pożyczkę na objektach miejskich, jednak regwarancja ze strony Centralnej Targowicy w Mysłowicach jest dość wątpliwą.

Nastroje panujące w opinji publicznej po wykryciu afery mięsnej podkreśla wiec obywateli w Mysłowicach, który odbył się w tych dniach. Powział on uchwały, domagające się natychmiastowego odebrania tak poważnego objektu miejskiego od osób, które bądź są aresztowane, bądź zamieszane w wykrytą aferę.

Tragiczna śmierć szopieniczanki

w kanale sosnowieckim.

Sosnowiec, 24. 10.

Przed kilkoma dniami, duże poruszenie wśród mieszkańców Sosnowca wywołała wiadomość o wydobyciu zwłok młodej kobiety z kanału wodnego obok kolonji „Leśniczówka" w Sosnowcu (Milowice).

Początkowo policja, prowadząca śledztwo, stanęła przed zagadką, gdyż przy utopionej nie znaleziono żadnych dokumentów.

Również nie można było stwierdzić, czy to jest samobójstwo, czy też morderstwo, lub nieszczęśliwy wypadek.

Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła, że tragicznie zmarła kobieta chorowała na epilep.

Tknięci złem przeczuciem, przybyli do Sosnowca i poznali swą tragicznie zmarłą córkę. Utopiona nazywa się Jadwiga Sylwestrówna, w wieku 21 lat i zamieszkiwała w Szopienicach Sylwestrówna cierpiała na epilepsję, a pozatem upośledzona była umysłowo. Wybrała się ona ostatnio do Sosnowca i przechodząc polami, poniosła śmierć w kanale.

Fabryka franków francuskich w Sosnowcu

Sosnowiec, 24 października.

Wydział śledczy w Sosnowcu wykrył w mieszkaniu Izajasza Nowakowskiego w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej fabrykę fałszywych banknotów francuskich 500 i 50-frankowych. Fabryka funkcjonowała od kilku miesięcy. W czasie rewizji znaleziono tam kilkadziesiąt sztuk gotowych falsyfikatów 500 i 50-frankowych oraz przyrządy, służące do podrabiania kanknotów. W związku z tem aresztowano trzech braci: Izajasza, Bolesława i Stefana Nowakowskiego, Marjana Kolankowskiego i Henryka Żółtowskiego oraz Izraela Mandla zamieszkałego we Lwowie. Zatrzymanych przekazano władzo sądowym, które nakazały osadzenie wszystkich, za wyjątkiem Żółtowskiego, w więzieniu.

Wędrujący falsyf. kat 10-złotowy

Rybnik, 24. 10.

Trybunał Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego w Rybniku wymierzył robotnikom: Kuczkowi Wilhelmowi, Lorancowi Maksymiljanowi i Jeleniowi Pawłowi z Bluszczowa pow. rybnicki, karę po 6 miesięcy więzienia za puszczenie w obieg fałszywej monety. Historja tego falsyfikatu jest bardzo ciekawa. Fałszywą monetę 10-złotową otrzymał oskarżony Kuczka w pewnej restauracji. Monetę tę następnie odstąpił za zegarek oskarżonemu Lorancowi, który skolei spłacił nią dług oskarżonemu Jeleniowi. Ten, chcąc się także pozbyć fałszywej 10-złotówki, usiłował za nią kupić wódki u niejakiego Klimaka, który jednak na czas się zorjentował i powiadomił policję. Fatalna moneta zaprowadziła wszystkich tej kolejnych właścicieli na ławę oskarżonych.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Uroczystość Tow. Polek w Chropaczowie.

W niedzielę 20 bm. urządziło Tow. Polek w Chropaczowie doroczną uroczystość ku czci swej Patronki św. Jadwigi. Rano odbyło się w kościele nabożeństwo na intencję Towarzystwa. Wieczorem urządzono w sali p. Brachmańskiego uroczyste zebranie, które zagaiła im. Towarzystwa p. Bartodziejowa, witając licznie zebranych, gości i członkinie. Z gości obecni byli m. in. marszałek Sejmu Grzesik, ks. wikary Żmij, pp. nacz. Przybyłowie, pp. dr. Zennegowie, z kop. „Śląsk" p. dyr. Farny, p. inż. Banszel, pp. inż. Szwarcowie, p. kier. szkoły Kubica, p. nacz. poczty Nawrat, post. p. Kowalczyk z żoną, prezeska „Wincentek" p. kier. Kensbokowa i wiele innych z pośród miejscowych urzędników, kupców i organizacyj społecznych. Przemówienia wygłosili ks. wikary Żmij, p. marszałek Grzesik, i p. nacz. Przybyła. Uroczystość połączono ze „żniwnem". Członkinie urządziły na sali korowód żniwny z koroną, prześpiewkami i tańcami, składając przytem życzenia imieninowe gospodarzowi gminy p. nacz. Przybyle. Potem nastąpiła miła zabawa taneczna; tańczono głównie tańce polskie i staroślązkie. Członkinie Tow. Polek wystąpiły przeważnie w pięknych strojach ludowych śląskich. Członkinom Zarządu i tym, które z p. Bartodziejową na czele zajęły się urządzeniem tej uroczystości należy się szczere uznanie i podziękowanie. Miła ta uroczystość zgromadziła sferę robotniczą z inteligencją i niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju działalności Tow. Polek.

(Ś) „Tragedja kochających się młodych".

Na marginesie naszej notatki z dnia 21 bm. pod nagł.: „Tragedja kochających się młodych. — Podwójny zamach samobójczy", otrzymaliśmy od matki desperata nast. wyjaśnienie: „Nieprawdą jest, że młodzi prosili mnie kiedyś o zezwolenie na zawarcie małżeństwa i jest nieprawda, że p. Mikołajczykówna prosiła mnie o coś na klęczkach. Prawdą natomiast jest, że ostatnio przybyli młodzi do mego mieszkania i oboje oświadczyli mi, że idą do Urzędu Stanu Cywilnego celem zamówienia zapowiedzi. Zaskoczona tem zwróciłam im uwagę, że syn jest przecież bezrobotnym i nie będą mieli środków do życia. Oprócz tego przeciwko zawarciu tego małżeństwa przemawiały różne inne, szerszej warstwie tut. społeczeństwa ogólnie znane okoliczności. Syn mój rozważywszy wkońcu swoje postanowienie, odmówił poprzednio zamówione zapowiedzi. Wskutek tego popełniła p. Mikołajczykówna pierwszy zamach samobójczy, zażywając tak samo jak w drugim wypadku kwasu solnego. Opuściwszy dnia następnego szpital, nie udała się do domu, lecz czekała koło mego mieszkania. Kiedy spotkała się z moim synem, oboje poszli gdzieś, przebywając całą noc z piątku na sobotę poza domem, a korzystając w sobotę rano z mojej nieobecności, weszli do mego mieszkania, gdzie dokonali desperackiego kroku, zażywając kwasu solnego. Nadmieniam, że młodzi znali się zaledwie 3 miesiące i że do syna mego odnosiłam się, podobnie jak do reszty rodzeństwa — jaknajżyczliwiej. (—) Wdowa Anna Matuszkowa.

Z Pszczyńskiego

(P) W Pszczynie

28 bm. o godz. 9-tej odbędzie się zakup koni remontowych przez Komisję Remontową nr. 3.

(P) Miasto Bieruń Stary

w roku bieżącym przeprowadza szereg ważnych i pożytecznych inwestycji: Obecnie wykończa się duży nowy gmach szkolny finansowany przez Województwo i Magistrat. Przeprowadzono roboty iregacyjne przy Publicznej Spółce Wodnej, która znajdowała się w stanie zupełnie zaniedbanym. W mieście odczuwano brak dobrych studni, przeto obecnie z funduszów wojewódzkich buduje się wodociąg miejski. Oprócz tych robót w szybkiem tempie posuwa się praca przy budowie domu kasyna w Lignozie. Bezrobotni pozbawieni środków do życia i jakiekolwiek pracy znaleźli zajęcie, a bezrobocie na terenie miasta prawie że w zupełności zlikwidowano.

Z Lublinieckiego

(L) Stypendjum im. Marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę odbyło się walne zebranie rady rodzicielskiej przy państwowem gimnazjum im. Mickiewicza w Lublińcu. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i uchwaleniu absolutorjum, wybrano ścisły zarząd i komisję rewizyjną prawie bez zmian. Po dyskusji, uchwalono utworzyć stałe stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego, z którego będą mogli korzystać niezamożni a dobrze się uczący uczniowie i uczenice. Nadto uchwalono w nowym preliminarzu budżetowym kwotę 220 zł na pokrycie czesnego za niezamożną młodzież.

(L) Stypendja dla uczniów szkoły rolniczej w Lublińcu.

W celu ułatwienia studjów rolniczych dla młodzieży rolniczej powiatu lublinieckiego szkoła rolnicza przeniesiona została z Tarn. Gór przed trzema laty do Lublińca. Nauka w tej szkole trwa 2 razy po 5 miesięcy zimowych i rozpoczyna się 4 listopada a kończy — z końcem marca każdego roku. Opłaty są następujące: 1) wpisowe 10 zł, opłata za kurs 20 zł. Pilni i niezamożni uczniowie mogą być od tej opłaty zwolnieni. W celu dalszego ułatwienia kształcenia się młodzieży przeznaczył ostatnio p. Wojewoda śląski — kilkaset złotych na stypendja (zapomogi). Stypendja te przyznane będą wyłącznie słuchaczom szkoły rolniczej synom rolników, którzy obejmą w przyszłości gospodarstwa ojcowskie. Ułatwienie to dające możność bezpłatnej nauki, powinno zachęcić młodzież rolniczą jak i ich rodziców do zapisywania się do szkoły rolniczej.

(L) Zięć, którego i kara więzienia nie poprawiła.

Nie każde zawieszenie wykonania kary wywiera dobry wpływ na karanego. Dał tego dowód Piotr Ogiewa z Olszyn w pow. lublinieckim, który został już raz ukarany sądownie za pobicie swego teścia 77-letniego starca A. Smolenia, 8 miesięcznem więzieniem z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Niepoprawny Ogiewa pobił znowu niemiłosiernie tego starca „wymienika" tak dotkliwie drewnianym „trepem", że Smoleń zmuszony był o tem donieść policji i Ogiewa stanie znowu przed sądem. Tym razem jednak nie będzie mógł skorzystać z ustawy i Ogiewa odsiedzi i starą karę.

(L) Walne zebranie „Ogniska" Zw. Naucz. Polskiego w Lublińcu

odbyło się niedawno pod przew. p. Fr. Janusia. Na zebraniu wyglosili referaty pp. Jan Czudek, Jan Kopaczko, i Fr. Janus. „Ognisko" dążyć będzie do zorganizowania wszystkich, bo tego wymaga dobro szkoły i nauczycielstwa. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i udzieleniu mu absolutorjum, wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Józefowicz, Czudek, Kopaczko, Janus i Tyran.

(L) Zebranie miesięczne Twa Polek w Katowicach.

20 bm. odbyło się zebranie Twa Polek w Kochcicach pod przewodn. gospod. Wańczykowej. Powiat. instr. wychow. obyw. p. Ekstejnrowa wygłosiła referat o życiu Polaków w Czechach. Instruktorka p. Grochówna udzieliła informacyj i przystąpiła do zorganizowania t. zw. ogródków konkursowych.

Z Tarnogórskiego

(T) Kradzież mieszkaniowa.

W poniedziałek w godzinach nieustalonych włamali się dotąd nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania kupca Panofskiego w Tarnowskich Górach, skąd po oderwaniu szuflady od kredensu skradli część srebrnego nakrycia stołowego. Ogólna szkoda wynosi około 300 zł.

(T) Pożar w Rybnej.

W poniedziałek wybuchł pożar w domu mieszkalnym Janeckiej Anny w Rybnej z dotąd nieustalonych powodów. Pożar powstał na strychu gdzie znajdowało się siano i słoma. Dom był drewniany, a szkoda wynosi około 2000 zł. Pożar zdołano zlokalizować.

(T) Walne zebranie Zw. Rodzicielskiego w Państw. Gimn. męskiem w Tarn. Górach.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Zw. Rodzicielskiego. Zebranie zagaił mec. Dewiński, oddając hołd ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Sekretarz Komitetu p. prof. Zieliński odczytał protokół, poczem wybrano przewodniczącem p. dyr. Zejera. Dyrektor dr. Merklinger podniósł w przemówieniu, że współpraca Komitetu z nim i gronem naucz. była bardzo dobra co się też donatnio odbiło na uczelni. Zarząd Związku chętnie spieszył z pomocą.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:

Kino Apollo Bielsko: „Nie miała baba kłopotu". Rialto Bielsko „Wacuś". Miejskie Bal. „Epizod".

(B) Epidemja szkarlatyny na Śląsku Cieszyńskim.

Od dłuższego czasu szerzy się na tut. terenie epidemja szkarlatyny. W szpitalu powszechnym w Bielsku na oddziale infekcyjnym zapełnione są dwie sale chorym dziećmi. Przedszkole miejskie w Bielsku zostało zamknięte. Także między starszą dziatwą szkolną dają się zauważyć wypadki choroby. Władze sanitarne czynią wszystko, by zapobiec dalszemu szerzeniu się epidemji.

(B) Nieuczciwa służąca.

Adolf Koenigsberg dentysta z Bielska, doniósł policji, że w nocy 22 bm. jego służąca Kosek Stefanja z Łazów, skradła na jego szkodę garderobę i bieliznę, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Sprawą zajęła się policja.

(B) Do odebrania zguba.

Zgubioną srebrną papierośnicę w Lesie Cygańskim, a znalezioną przez u. Hankę Bachrak z Bielska, odebrać można w magistracie miasta Bielska w godzinach urzędowych.

Z Cieszyńskiego

(C) W muzeum miejskiem w Cieszynie

na które miasto przeznaczyło cały swój wielki dom, skupione są w przeważnej części archiwalja cieszyńskie, wszelkie zabytki, dotyczące Ziemi Cieszyńskiej, tak rękopiśmienne, jak i drukowane, a to w tym celu, by szerokiej publiczności umożliwić zapoznanie się z przeszłością kraju, jego kulturą, a pracownikom naukowym ułatwić dotarcie i korzystanie ze źródeł. Na archiwalja cieszyńskie składają się zbiory własne muzeum miejskiego, zbiory muzeum ks. Szersznika, zbiory towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie, akta b. archiwum zamkowego w Cieszynie, zbiory muzeum Sądu Okręgowego w Cieszynie, archiwalja bibljoteki zboru ewangelickiego i materjały zachowane w starostwie cieszyńskiem.

(C) Wystawa fotograficzna

odbywająca się staraniem Amat. Foto-Klubu w salach Muzeum Miejskiego w Cieszynie cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Wystawa otwarta będzie jeszcze tylko do 27 bm. włącznie i można ją zwiedzać w czasie między godziną 8—12 i 13—17 za opłatą 20 gr. dla młodzieży szkolnej i żołnierzy 10 gr.

RADJO KATOWICE

Czwartek 24 października.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert 73 p. p. pod dyr. Kazimierza Kanasia. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomoście bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Bajka „O pucie w butach" (ciąg dalszy). 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Koncert chóru mieszanego „Harmonja" z Bytomia. 17.00 „Kolonje angielskie i francuskie w Afryce" — odczyt. 1 15 Koncert. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Recital skrzypcowy. 18.30 „Chrystus Królem Młodzieży" — odczyt. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Karlikowa poezja". 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 VI-ty koncert historyczny 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 23.35 Skrzynka francuska.

Piątek 25 października.

KATOWICE. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Giełdowy rozmawia ze słuchaczmi P. R. 20.00 Aktualny monolog. 20.15 Koncert muzyki lekkiej z Berlina. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Muzyka filmowa małej ork. P. R. 22.30 Obecny stan misyj katolickich na świecie" — odczyt. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Muzyka lekka i taneczna.

Komunikaty

Zamiast wieńca

na grób ś. p. Marji Glowackiej Komitet Rodz. Pol. Szkoły Wyż., w Katowicach złożył na „Caritas" zł. 20.

Kurs kroju.

2 listopada nastąpi otwarcie w Szkole Zawodowej Męskiej Tow. Polek w Katowicach 4-miesięcznego kursu kroju i szycia dla pań z inteligencji. Program kursu będzie obejmował: bieliznę dziecięcą, damską i męską, oraz konfekcję dziecięcą i damską wraz z krojem i modelowaniem.

Opłata miesięczna wynosi 20 zł., wpisowe 5 zł. Członkinom Tow. Polek i niezamożnym przyznawane będą rabaty. Uczestniczki kursu korzystają ze zniżek kolejowych, autobusowych i tramwajowych. Wpisy i informacyj udziela w godzinach od 8—14 Sekretarjat Szkoły, Katowice, ul. Krasińskiego 3, tel. 310-52.

Ważne dla oficerów i podcnor. rez.

W nadchodzącą sobotę 26 bm. odbędzie się w Katowicach na sali Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej o godz. 19.30 uroczysta inauguracja prac wyszkoleniowych w Zw. Oficerów Rez., urządzana staraniem Zarz. okr. Śl. ZOR. Na uroczystość tą złożą się wręczenie odznak zespołom i zawodnikom, którzy brali udział w statutach zawodnich strzeleckich o mistrzostwo okręgu śląskiego ZO., oraz ilustrowany wykład na temat aktualny. Zarząd wzywa tą drogą wszystkich oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy zrzeszonych w poszczególnych kołach, a w szczególności w kołach katowickiem, chorzowskiem, siemianowickiem, mysłowickim, mikołowskiem, pszczyńskiem i sosnowieckiem do jaknajlepszego wzięcia udziału w tej uroczystości. Bliższe informacje można uzyskać w sekretarjacie Okręgu Katowice, Plebiscytowa 1, tel. 327-67 od godz. 16.

Czasopisma

„Zaranie Śląskie" nr. 3

jako organ Instytutu Śląskiego w Katowicach Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie, rozpoczyna nowy okres w rozwoju kwartalnika zagojnanego. Dotychczasowy charakter niegłębianie, a treść i zainteresowanie, które dotąd przeważnie były skupione około Śląska Cieszyńskiego, obecnie swoim zakresem mają objąć niemalże samo Woj. Śląskie, ale cały etnograficzny i historyczny Śląsk, czemu zresztą daje wyraz artykuł wstępny i cały szereg innych.

Na treść numeru składają się artykuły: **Dr. R. Lutman:** Śląsk jeden niepodzielny. **M. Gudowski:** Grobowiec Henryka IV. **L. Musioł:** Gospodarka Śląska a polityka. **Z. Buczkowna:** Krajobrazowy plan Katowic. **Z. Degen-Słosarska:** Wspomnienie. **Ks. Drobny:** Rodzina Gołuchów. **Ks. A. Buzek:** Polskość w kościele ewangelickim na Śląsku. **A. Eisenstein:** Krotki zarys gminy żydowskiej w Cieszynie. **H. Barycz:** Zamierzone studja J. Lompy. **Fr. Popiołek:** Powstanie i rozwój wsi Ustroń. **K. Filipowicz:** Jan Błahut. Poezje, materjały, recenzje, sprawozdania i kronika. — Do numeru dołączono reprodukcje dwóch obrazów Rafała Malczewskiego z cyklu „Czarny Śląsk" oraz Wykaz literatury dotyczącej o Śląsku".

„Turysta w Polsce".

Ósmy num. „Turysty w Polsce", miesięcznika dołączonego bezpłatnie wszystkim turystom, zrzeszonym w P. T. T. w P. Z. N. i P. Z. Kajak., przynosi bogatą treść sporo cennych ilustracyj. Wśród artykułów zwracają na siebie uwagę: S. Łosia — o turystyce na Wystawie Drezeńskiej, prof. dr. Walerego Goetla — o międzynarodowej współpracy alpinistycznej, dr. Ulimaszewskiego — o szlaku wodnym rzeki Sanu, S. Kachera — o Wystawie Drogowej w Warszawie, L. Kozaki — o Brasławszczyźnie, B. Małachowskiego — o działalności Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na Podolu. A. Heinricha — o osiedlach week-endowych i J. Kozielskiego — o walorach turystycznych podolskiej ziemi.

ŻĄDAJ POLSKIEGO TOWARU!

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Uroczyste zakończenie II. kursu bokserskiego Policyjnego K. S.

Katowice, 24 października.

W sobotę 26 b. m. o godz. 18-tej odbędzie się w Katowicach w „Sali Powstańców" uroczyste zakończenie II. kursu bokserskiego przy Policyjnym K. S. Otwarcie tegoż kursu nastąpiło 16. 9. w Szkole Policyjnej przy udziale 98 adeptów. Treningi odbywały się cztery razy w tygodniu, po dwie godziny. W czasie treningów wpajano uczestnikom kursu nietylko zasady sportu bokserskiego, ale przedewszystkiem kładziono nacisk na ich moralne wychowanie. W sobotę ujrzymy zatem w ringu bokserów zdyscyplinowanych i godnie przygotowanych do pierwszego występu. Zgórą sześćdziesiąt adeptów stanie w ringu. Jest to cyfra imponująca i świadcząca o popularności kursów Policyjnego K. S.

Komu leży na sercu dobro śląskiego sportu bokserskiego, powinien w sobotę pójść do „Sali Powstańców", by naocznie przekonać się o doniosłości akcji szkoleniowej Policyjnego K. S., zakrojonej na bardzo szeroką skalę.

Czarni Lwów grają z — K. S. Dąb na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach

W przyszłą niedzielę 27 b. m. rozegra K. S. Dąb na boisku Policyjnego K. S. zawody o wejście do ligi państwowej z Czarnymi ze Lwowa. Wszystkie 3 kluby, grające w finale mają równą ilość punktów i równą ilość bramek.

Czarni zjeżdżają na Śląsk w najsilniejszym składzie z Lemiszką, Dziwiszem i Żurkowskim na czele i będą niewątpliwie dążyć do uzyskania jaknajlepszego wyniku.

Ażeby wejść do ligi, musi mistrz Śląska zawody te zdecydowanie wygrać. Zależeć to będzie jedynie od ataku miejscowych, od którego życzymy sobie, by dużo strzelał i nie bawił się w niepotrzebne kombinacje pod bramką przeciwnika. Początek zawodów o godz. 14.30. Jako przedmecze odbędą się: O godz. 12.30 zawody o mistrzostwo klasy A Pocztowe P. W. z Policyjnym K. S. O godz. 10.30 zawody o mistrzostwo klasy B: „22" Mała Dąbrówka Ib i K. S. Dąb I b.

Prowizoryczne lotnisko włoskie poza frontem Aduy.

Sokół II Katowice zdobywa puhar starosty Dr. Seidlera.

Związek Strzelecki w Welnowcu przeprowadził wielki turniej zapaśniczy z udziałem Legji krakowskiej i Sokoła II z Katowic o cenny puhar ofiarowany przez starostę dra Seidlera. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna Sokoła II z Katowic, która pokonała Legję krakowską w stosunku 13:6 oraz Związek Strzelecki Welnowiec 21:0. Na drugiem miejscu uplasowała się Legja krakowska, zwyciężając Związek Strzelecki Welnowiec 18:4.

* * *

W Kochłowicach odbył się mecz zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo Śląska między tamt. sekcją zapaśniczą a Sokołem. Zwyciężył Sokół II w stosunku 16:5.

Walne zebranie Śl. Kl. Narciarskiego.

6 listopada 1935 r. t. j. w środę o godz. 18.30 w pierwszym terminie, a o godz. 19.30 w drugim terminie, dopuszczającym ważność obrad i uchwał bez względu na ilość obecnych po myśli § 24 statutu odbędzie się doroczne walne zebranie członków Klubu w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach na Ratuszu, ul. Pocztowa 2.

Z życia organizacyjnego Chorzowskiego Klubu Szermierczego.

3 b. m. odbyło się w Chorzowie I zwyczajne walne zgromadzenie „Chorzowskiego Klubu Szermierczego", na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — p. Dyrektor Dr. Zagórowski, I. wiceprezes — p. Podkomisarz Kubaczka, II. wiceprezes — p. Dyrektor mgr. Koron, sekretarz — p. Burkert, zastępca sekretarza — p. Stempniewicz, skarbnik — p. Cichy, gospodarz p. Borzysławski, zastępca gospodarza — p. Krzywkowski. Zgromadzenie uchwaliło urządzić w drugiej połowie listopada b. r. ogólnopolski turniej szermierczy z udziałem najwybitniejszych szermierzy śląskich o mistrzostwo miasta Chorzowa. Nadto postanowiło zgromadzenie przekształcić Klub na stowarzyszenie zarejestrowane. Jednocześnie powzięto uchwałę przystąpienia na członka Polskiego Związku Szermierczego w Warszawie. Sekretarjat Chorzowskiego Klubu Szermierczego znajduje się w Chorzowie 1, ul. Stawowa 2, m. 5.

Bilans piłkarskiej reprezentacji Niemiec

Wygrany ub. niedzieli przez reprezentację Niemiec mecz piłkarski z Bułgarją 4:2 był 122-giem spotkaniem reprezentacji Niemiec. W ramach tych 122 spotkań reprezentacja Niemiec wygrała 55 meczów, przegrała 45 i zremisowała 22. Stosunek bramek wynosi 295:249 na korzyść Niemiec.

O udział Stanów Zjedn. w igrzyskach olimpijskich.

Do Nowego Yorku przybył w tych dniach po dłuższym pobycie w Niemczech gen. Sherril, długoletni członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ramienia Stanów Zjednoczonych. Gen. Sherril udzielił wywiadu prasie amerykańskiej, w którym oświadczył, że Niemcy wykonają wszystkie swoje zobowiązania, które zostały na nie włożone w związku z organizacją Igrzysk Olimpijskich 1936 roku. Odnośnie udziału zawodników żydowskich w Igrzyskach berlińskich — Niemcy postępować będą tak, że nie będzie żadnego powodu do zażaleń lub niezadowolenia.

Wiadomości olimpijskie.

Zgłoszenia do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie muszą nastąpić do dnia 30-go czerwca 1936 roku, a imienne zgłoszenia zespołów — do 18 lipca. Oficjalny turniej (po zakończonych rozgrywkach eliminacyjnych w dwóch grupach), który zgromadzi maksymalnie 16 drużyn, odbędzie się pomiędzy 3 i 15 sierpnia na stadjonie olimpijskim.

Jubileuszowe zawody w piłce rowerowej w Pszczynie.

W ramach uroczystości jubileuszowych 10-cio lecia przeprowadziło ostatniej niedzieli T. C. „Strzał" w Pszczynie turniej w piłce rowerowej, w którym poza drużynami śląskimi brały również udział trzy czołowe drużyny Śląska Opolskiego. Wszystkie spotkania przeprowadzono w żywem tempie z następującemi rezultatami: „Strzał" Pszczyna II — Pszczyna III 9:1, „Strzał" Pszczyna II — „Wanderer" Raciborz II 2:8, „Strzał" Pszczyna I — „Szarotka" Mała Dąbrówka I 10:4, „Strzał" Pszczyna I — „Reichsbahnsportverein" Gliwice I 8:4, „Reichsbahn-Sportverein" Gliwice I — „Strzał" Pszczyna II 7:1, „Wanderer" Racibórz I — „Strzał" Pszczyna I 8:6. Mimo przegranej z mistrzem Śląska Opolskiego drużyna Pszczyny wykazała najwięcej walorów technicznych i gdyby nie niedyspozycja strzałowa, mogłaby nawet odnieść zwycięstwo.

Najbliższe mecze ligowe.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie: Legja — Warszawianka; sędziuje p. Arczyński.

W Krakowie: Wisła — Polonia; sędziuje p. Posner

We Lwowie: Pogoń — Śląsk; sędziuje p. Rettig.

W Hajdukach: Ruch — Garbarnia; sędziuje p. Zeeman.

W Łodzi: ŁKS — Cracovia

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 24 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Sobota, dnia 26 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Wtorek, dnia 29 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 19 dla bezrobotnych.

Środa, dnia 30 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Czwartek, dnia 31 października: „Dziady" premjera o godz. 20.

„Muzyka na ulicy".

Dziś w czwartek o godz. 20-tej przebojowa komedja muzyczna Schurka i Hemara p. t. „Muzyka na ulicy", która zdobyła u nas sukces tak kasowy jak i artystyczny.

„Dziady".

Na doroczne święto umarłych przygotowuje w tym roku Teatr Polski najdostojniejszy arcypoemat dramatyczny polski, nieśmiertelne „Dziady" Mickiewicza.

Olbrzymie to misterjum narodowe, transponowane w genjalny sposób przez drugiego wielkiego poetę St. Wyspiańskiego. „Dziady" wejdą w repertuar naszego teatru 31 b. m.

W poczuciu olbrzymiej odpowiedzialności wielkiego zadania i jego narodowej misji, dyrekcja teatru z całym pietyzmem przystępuje do wcielenia w plastyczny kształt arcydzieła, wyposażyła je w najgodniejszą, na jaką ją stać, oprawę sceniczną i powierza jego wykonanie reżyserji dr. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego.

Repertuar Teatru „RARYTAS" Katowice, ul. Stawowa 19.

Dziś w czwartek premjera rewji w 2 częściach p. t. „Kwiaty Polskie", która ukazuje się jako czwarty skolei program teatru „Rarytas". Udział biorą Juno Gordez, Lili Rostańska, Marja Stróżyńska, Zofja Wilczyńska, Jerzy Granowski, Wacław Jankowski, Zbigniew Opolski, Leon Rytowski, Duet Tanagra oraz zespół Rarytasek. Na program składają się m. in.: Inscenizacja meksykańska, Djana, Taki pętak, Na wrotkach, Pod latarnią, Sprawa rozwodowa, Idź szyć, Serce aktorki, Zosia tańczy. — Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie „MAR", Dworcowa 18, tel. 341-04. Kasa teatru (tel. 341-21) otwarta od godz. 6-tej popoł., w niedzielę i święta od 2-ej popoł. Początek przedstawień o 7.20 i 9.20 wiecz. W niedzielę i święta początek o 5.15, 7.20 i 9.20.

Film z fenomenalnym Paulem Muni w „Colosseum".

Ten, kto go widział w ubiegłym sezonie w filmie „Jestem zbiegiem" i ten, kto słyszał o tej jego niezrównanej kreacji, pospieszy z pewnością dziś do kina COLOSSEUM, aby przeżyć 2 godziny nowych, silnych i podniecających wrażeń, oglądając ostatni tegoroczny film z Paulem Muni p. t. „Walczę o życie".

„Walczę o życie" należy do czołowych arcydzieł amerykańskich. Zobaczyć ten film — to znaczy doznać niezapomnianych wzruszeń. Dzisiaj premjera w kinie „COLOSSEUM" w Katowicach.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od 22 października:

Kino CAPITOL: „Kapryśna Marjetta".
Następny program: „Człowiek o 100 maskach".
Kino CASINO: „Epizod".
Kino COLOSSEUM: „Powrót Frankensteina".
Kino RIALTO: „Wojna w królestwie Walca".
Kino UNION: „Kuszenie szatana".

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie.

Kino APOLLO: „Kocham wszystkie kobiety" i 2) „Chiński słowik".
Kino ROXY: 1) „Colbi" Franciszka Gaal, 2) „Burza o brzasku".
Kino COLOSSEUM: „Złoto" i „Noce Egipskie".
Kino ŚLĄSKIE: 1) „Małe mateczka", 2) „Pojedynek kobiet".

Wiadomości gospodarcze

Papiery wartościowe i wkłady wolne od danin.

Jeden z okólników Ministerstwa Skarbu podaje m. in. wykaz papierów wartościowych oraz wkładów, wolnych od wszelkich podatków i danin — jeśli chodzi o procenty i dywidendy, osiągane z tytułu ich posiadania. Są to w zakresie papierów wartościowych: 8-procentowa pożyczka Dillonowska z 1925 r., 7-procentowa Stabilizacyjna z 1927 r., 6-procentowa Narodowa z 1933 r. oraz 3-procentowa Inwestycyjna z 1935 r. W zakresie papierów dywidendowych — akcje Banku Polskiego do 1937 r. włącznie (dywidenda i superdywidenda wolne od podatku dochodowego); w zakresie wkładów — jedynie wkłady oszczędnościowe w P. K. O. (procenty wolne od podatku dochodowego).

Międzynarodowy kartel stali.

W tych dniach odbyło się w Londynie zebranie Międzynarodowego Kartelu Stali w sprawie realizacji umowy z W. Brytanją i Polską, dotyczące w szczególności podziału uznanych kontyngentów na poszczególne artykuły. W zakresie przywozu kontynentalnego należą do W. Brytanji — kontyngent będzie obejmował, oprócz wytworów skartelizowanych w międzynarodowej organizacji, również bednarkę, blachy białe, walcówki, wytwory druciane i artykuły, objęte umową międzynarodowego kartelu szyn. Procentowego podziału ogólnego kontyngentu przywozowego do W. Brytanji na te artykuły narazie nie ustalono. W zawieszeniu pozostała również kwestja podziału na artykuły skartelizowane kontyngentu przyznanego Polsce.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od 15 do 21 października 532 szt. bydła, 1435 świń, 24 owiec i 121 cieląt, razem 2112 szt. zwierząt. Płacono dnia 21 b. m. za 1 kg żywej wagi: Za woły pełnomięsiste, wytuczone 64—70 gr., stadniki pełnomięsiste, wyrosłe najw. wartości rzeźnej 58—63, pełnomięsiste młodsze 50—57, pełnomięsiste, wytuczone jałówki najw. wartości rzeźnej 65—74, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 64—74, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 57—63, miernie odżywione krowy i jałówki 49—56, licho odżywione krowy i jałówki 46—48; najprzedniejsze cielęta tuczone 80—90, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60—69; jagnięta tuczone 50; świnie tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 131—145, pełnomięsiste od 120—150 kg. 116—120, pełnomięsiste od 100—120 kg. 100—115, pełnomięsiste od 90—100 kg. 85—99 gr. Przebieg targu: spęd normalny, tendencja w świń słaba, u bydła utrzymana.

Odpowiedzi redakcji.

Telegrafistce: Informacyj udzieli Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach.

Autorowi relacyj o inkasentach: Notatek posłanych anonimowo nie zamieszczamy.

Luksus za niską cenę

tylko 248 zł.

to nowy radjoodbiornik TELEFUNKEN SPECIAL o nowej estetycznej linji skrzynki. Posiada wszystkie nowoczesne udogodnienia: głośnik dynamiczny ze stałym magnesem o tonie nieskażonym i naturalnym; nowe lampy Telefunken zużywające minimalną ilość prądu, cewki o żelaznym rdzeniu, regulator selekcji, platynowe kontakty, 3 zakresy fal, dokładnie wycechowaną skalę z nazwami stacyj. Wyjątkowo łatwa obsługa. Niska cena umożliwia każdemu posiadanie tego pierwszorzędnego w tej klasie aparatu

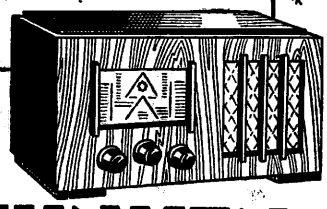

3-LAMPOWY Z 4-ą PROSTOWNICĄ

SPECIAL-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

Jasnowidz-Hypnotyzer HANDU otwiera oczy światu!!

O wszechświatowej sławie jedynemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dżalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski Medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzedu w głębokiem transie jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylne przepowiednie, wprowadzając każdego na nowy tor życia, rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterji. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Suggestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie medjum cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterji są ściśle do tego stopnia, że p. Jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa choroby, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na koszta przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego jasnowidza jakim jest p. HANDU jego impresarjo znany z filmu Mabuse. Adresować: Jasnowidz HANDU, Kraków, Długa 2. (2130)

Korzystajcie z okazji!

Zaszczytnie znany specjalista z długoletnią praktyką M TILLEMAN z Krakowa, ul. Szlak 39, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem, na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci, ze zlec. lek. zostaje w Kasowkach nieodwołalnie tylko do soboty, 26 października br. włącznie i przyjmuje w Hotelu „Savoy", ul. Marjacka 4—6, od godz. 2—5 popoł. w Sosnowcu, w Hotelu „Centralnym", ul. 3 Maja 11, od 28—31 października br. włącznie, od godziny 2.30—5 popoł.

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz.

Żądajcie wszędzie chodniki „FALALEUM" cena 50 groszy za 1 m²

PIERWSZA namiętność dziecka:

PIERWSZY Rolls-Royce dziecka:

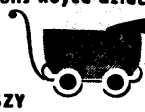

PIERWSZY „kosmetyk" dziecka:

PIERWSZE słowo dziecka:

m-a-m-a

PIERWSZA PAPKA DZIECKA:

FOSFATYNA FALIERA

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie Jan Jaszowski obwieszcza, że dnia 28 października 1935 odbędą się następujące licytacje ruchomości:

Km. 778/35 o godz. 12 w Wiśle Nr. 667 sprzedaż 15 łóżek i 5 szaf oszacowanych na sumę 750 zł.

Km 777/35 o godz. 13 w Wiśle Nr. 142 sprzedaż 7 stołów, 10 łóżek, 2 szaf, 2 szafek, wirówki, 4 umywalń, samochodu półciężarowego Ford, oszacowanych na kwotę 940 zł.

Km 618/35 w dniu 29 października 1935 o godz. 15 w Brennej Nr. 229 sprzedaż 40 owiec, oszacowanych na kwotę 750 zł.

Km 887/34 w dniu 30 października 1935 w Kowalach Nr. 49 sprzedaż 2 krów, 3 cieląt, 3 świń, bryczki, szafy, komody i wozu, oszacowtych na kwotę 1188 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JASZOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego. (2426)

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. cieśla Franciszek Bobiec, kawaler, zamieszkały w Ligocie, powiat Bielsko, syn cieśli Michała Bobca i żony jego Marjanny z Kopoczków, zamieszkałych w Ligocie,

2. niezamężna Franciszka Skibianka, bez zawodu, zamieszkała w Łące, powiat Pszczyna, córka rolnika Jana Skiby i żony jego Marji z Olszaów, ostatnia zmarła, pierwszy zamieszkały w Łące,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Łące i „Polsce Zachodniej".

Pszczyna, dnia 21-go października 1935.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
Pieniny. (2438)

Popieraj handel polski

I. W. X. 2262.

UCHWAŁA.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 21 kwietnia 1920 r. Pruski Zb. Ust. str. 166 w przedmiocie zmiany imienia, zezwala się Seligowi Wurzelowi, urodz. dnia 3 maja 1905 roku w Chrzanowie, zamieszkałemu w Katowicach na zmianę imienia „Selig" na „Zygmunt". (2435)

Katowice, dnia 1 października 1935.

Sąd Grodzki.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

II. Km. 2403/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru II. Wolnik Wiktor, mający kancelarję w Rybniku przy ul. Piasta nr. 27, na zasadzie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1935 r. o godzinie 9.30 dopoł. w Sądzie Grodzkim w Rybniku sala nr. 10 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Nowa Wieś powiat Rybnik tom I. karta L. 30, stanowiąca własność Franciszka Jarzombka, chałupnika zam. w Nowej Wsi powiat Rybnik. Na obszarze 1.29.75 ha. z sjcuje się parterowy dom mieszkalny, chlew, studnia (bez wart.), ogrodzenie i parcele. Księgi hipoteczne dla powyższej nieruchomości przechowane są w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 6.395,38 zł., cena zaś wywołania wynosi 4.797,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 640,— zł.

II. Km. 769/35.

O godzinie 10-tej dopołudnia odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Rydułtowy Dolne tom XXII. karta L. 753, stanowiąca własność Józefa Siedmoka, ślusarza zam. w Rydułtowach Dolnych. Na obszarze 41.26 arów i 2.15 arów znajduje się parterowy dom mieszkalny, chlew z przedsionkiem, studnia, ogrodzenie i parcele, położony w Rydułtowach przy ul. Krzyszkowskiej nr. 36. Księgi hipoteczne dla powyższych nieruchomości przechowane są w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 9.240,40 zł., cena zaś wywołania wynosi 6.930,30 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 924,04 zł.

II. Km. 863/35.

O godzinie 10.30 dopołudnia odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Rydułtowe Dolne tom XXIII. karta L. 803, stanowiąca własność Antoniego Godoja, górnika i jego żony Eufemji z domu Wrazilo zam. w Rydułtowach powiat Rybnik. Na obszarze 12.25 arów znajduje się parterowy dom mieszkalny, przybudówka, chlew i parcela położona w Rydułtowach przy ul. Gajowej nr. 26.

Księgi hipoteczne dla powyższych nieruchomości przechowane są w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 5.822,50 zł., cena zaś wywołania wynosi 4.367,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 582,25 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą powodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Plac Zamkowy sala Nr. 4.

Dnia 21 października 1935 r.

(2427) KOMORNIK.

II. Km. 1289 i 1405/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w dniu 28 października 1935 r. o godzinie 11.00 dopołudnia sprzedam publicznie w Rydułtowach przed Posterunkiem Policji następujące ruchomości:

1 motocykl marki N. S. U. Sł. 5981 Nr. silnika 112.156 Nr. podwozia 817.211 500 cm., oszacowany na łączną kwotę 800,— zł.

Powyższą ruchomość można oglądać 1/2 godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
rewiru II. w Rybniku. (2424)

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I. Michał Kowal, mający kancelarję w Rybniku, ul. Raciborska Nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Rybniku na sali nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Alojzego i Paulinę małż. Pociecha nieruchomości Leszczyny karta 88, składająca się z domu mieszkalnego, stodoły, szopy i roli. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Leszczyny karta L. 88 prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.474,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.363,—.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 848 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą powodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniu powszednim od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Plac Zamkowy sala Nr. 4.

Dnia 21 października 1935 r.

(2427) KOMORNIK.

Nowootwarcie

Restauracji „Pod Dworcem" w Chorzowie I. nastąpi w czwartek, dnia 24. 10. br.

O liczne przybycie uprasza

WIKTOR PAPIEROK

WOLNE POSADY

Stenotypistka potrzebna. Oferty do Adm. P Z pod nr. „2462". (2462)

Za dług mej żony Marji Wybraniec z domu Pilawa nie odpowiadam. Mąż Józef. (2464)

SPRZEDAŻE

Samouczek Rachunkowy i Geometrji Sitowskiego wyszedł z druku. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301 354 z posyłką 5.10 Za zaliczeniem poczt. 5.80. Księgarnia Mikulskiego. Katowice. Marjacka 2. (2332

Pianina

fortepiany, fisharmonje, najlepsze zagraniczne marki, jak: Bechstein, Schwechten, Quandt, Mantai, bardzo tanio do sprzedania. — ewentualne zmiana Dogodne warunki spłaty. Chorzów I., ul. Gimnazjalna 8, Magazyn Pianin. (2428)

Sprzedam względnie zamienię na rolę uprawną 4 morgi lasu w okolicy Knurowa. Zgł. do Adm. P. Z. pod „Las" Ks.

Patefon wraz 60 płytami, tanio do sprzedania. Zgł. do Adm P. Z. pod „Patefon" Ks.

Fortepian krótki, czarny, krzyżowy, marki „Kerntopfa" tanio do sprzedania. Oferty do Adm P. Z. pod „Fortepian". (2461)

KUPNA

Kupię wilka, w okolicy górskiej, wodociąg, elektryka, komunikacja Zgł. do Adm P. Z. pod „Wilka" Ks.

Kupię kamienicę czynszową w Mysłowicach, Szopienicach, Katowicach lub okolicy. Zgł. listowne do Adm. P. Z. pod „Mysłowice J. H." (2455)

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokoi z komfortem od zaraz do wynajęcia. Szopienice, Marsz. Piłsudskiego 24 (2459)

HUMOR

U fryzjera.

— Proszę uczesać mi wąsy nadół na znak żałoby po śmierci mej teściowej

Mieszkania 1 do 2 pokoi z kuchnią w Katowicach, Zawodziu lub Bogucicach poszukuję od 1 listopada lub grudnia. Płacę czynsz zgóry Zgłoszenia do Pol Zach pod T W"

2 pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką, w starym budynku, w centrum Katowic do wynajęcia. Zgł. do Adm. P Z. pod „1006" Ks.

3 pokoje z kuchnią i łazienką w Chorzowie centrum do wynajęcia, Oferty do P. Z. pod „St."

NAUKA

Francuskiego gruntownie, sumiennie udziela absolwentka Sorbony u siebie i na mieście. Wykwintna konwersacja. Zakres matury, Kurs W. S. H. Tłumaczenia, korespondencja handlowa, literatura klasyczna Urzędnikom państwowym 50 proc. zniżki. Oferty do Pol. Zach. pod „Sorbonistka".

1,50 zł. lekcja! Jeune Francaise donne leçons de francais Oferty do Polski Zach. pod „Mademoiselle Solange".

MATRYMONJALNE

Ożenię się z panną, która pomoże mi znaleźć zajęcia biurowego. Zgł. do Adm. P. Z. pod „25-letni" Ks.

Inteligentny 26-letni kawaler szuka majętnej panny. Zgł. do Adm. P Z pod Przyszłość" Ks.

RÓŻNE

Strojenia, reperacje

i politurowanie fortepianów, pianin i fisharmonji, wykonuje pod gwarancją, fachowo i tanio. B. Sommerfeld fabryka pianin, Katowice, ul. Kościuszki 16. Telefon 348 98. (1172)

Pani K. List otrzymałem w tych dniach. Proszę o podanie adresu do Adm P. Z. pod „24" Ks.

Nauczycielki z francuskim i niemieckim na popołudnie do 13-letniej dziewczynki poszukuję. Zgłosz. do Pol. Zachodniej pod „Nauczycielka".